Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE IV. III

Rok XVI. Kraków, sobota 13 maja 1933 Nr. 130

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7 Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-8 ... Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od godz 12 do 1 w południe.

Cena egz 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rekopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Bezczelne pogróżki Rosenberga

podczas rozmowy z min. Simonem na temat prześladowań Żydów w Niemczech

Londyn, 11. 5. PAT. Wizyta londyńska Rosenberga zaczyna wywoływać w angielskiej opinji publicznej reakcję wyraźnie ujemną dla wysłannika Hitlera. „Daily Herald" podaje, jako rewelację, treść rozmowy Rosenberga z ministrem Simonem, która bynajmniej nie była przyjazna. Rosenberg miał oświadczyć Simonowi, że Niemcy nie mają zamiaru zrezygnować z fabrykacji ciężkiego uzbrojenia ofensywnego ,jak tanki, ciężka artylerja i aeroplany służące do bombardowania. Dopóki inne mocarstwa posiadają tego rodzaju uzbrojenie, Niemcy również muszą posiadać je, chociażby w mniejszej ilości. Z tą chwilą — stwierdza „Daily Herald" — widoki dalszej rozmowy z Simonem Rosenberg sam sobie popsuł. Simon otwarcie przedstawił Rosenbergowi ujemne wrażenie, jakie wywołało w Anglji postępowanie rządu Hitlera, zwłaszcza prześladowania Żydów, podkreślając, że w tych warunkach Niemcy nie mają co liczyć na poparicie W. Brytanji. Rosenberg w odpowiedzi na tę reprymendę Simona przestrzegł(!) ministra spraw zagranicznych W. Brytanji, że Niemcy nie zniosą żadnego mieszania się w ich wewnętrzne sprawy, a usiłowania takiej interwencji popchną elementy skrajne w Rzeszy jeszcze dalej(!!)

• •

(:) Londyn. (ŻAT) W enunciacji ogłoszonej w „Sunday Graphic", bawiący obecnie w Londynie emisarjusz Hitlera, Alfred Rosenberg, oświadczył m. in.:

Kwestja, jak my traktujemy Żydów w Niemczech, jest naszą własną sprawą. Nie można nam odmówić prawa uporządkowania spraw własnego naszego domu. Akcja nasza w tym względzie prowadzona jest zwykłym trybem po lityki samoobronnej."

Inny przedstawiciel Hitlera zapowiedział, że kampanja Żydów zagranicą wpłynie niekorzystnie na sytuację Żydów niemieckich.

Wieniec ze swastyką usunięty

z grobu Nieznanego Żołnierza w Londynie

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

(:) Londyn. 11. 5. (L) Nieoficjalny minister spraw zagranicznych Niemiec Alfred Rosenberg złożył wczoraj w imieniu Hitlera na grobie Nieznanego Żołnierza wieniec z szarfą czarno-biało-czerwoną i swastyką hitlerowską. Dziś przedpołudniem zajechał przed grób przewodniczący brytyjskiego związku dawnych żołnierzy frontowych, kapitan Sears, zabrał wieniec do samochodu, a następnie odjechał i rzucił wieniec do Tamizy. Po dokonaniu tego czynu kapitan Sears zgłosił się w prezydjum policji, gdzie oświadczył, że jako dawny żołnierz frontowy nie pozwoli na profanowanie tak kiej świętości, jak grób Nieznanego Żołnierza, przez hitlerowców. Fakt ten wywołał w Londynie powszechne zadowolenie.

40 szylingów grzywny...

(:) Londyn. 11. 5. (L) Kapitan Sears który usunął z grobu Nieznanego Żołnierza wieniec Hitlera, został ukarany grzywną 40 szylingów za uszkodzenie cudzej własności. W toku postępowania wyszło na jaw, że wieniec ten został już przedtem przez kogoś zniszczony. Wieniec był podarty i podeptany i z poobrywanemi szarfami porzucony u stóp grobu. Obrońca kapitana Searsa domagał się uwolnienia swego klienta, podkreślając, że złożenie wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza przez wysłannika Hitlera mogło oburzyć dawnych żołnierzy frontowych, a tembardziej kapitana Searsa, który cały czas wojny światowej spędził na froncie. Sędzia stanął na stanowisku, że usunięcie wieńca było naruszeniem cudzej własności, co w Anglji nie może pozostać bezkarne. Sears jest członkiem partji pracy.

Między Anglją a hitleryzmem — nieprzebyta przepaść

Londyn, 11. 5. (PAT) „News Chronicle" w artykule p. t. „Żle obliczony gest" omawia fakt złożenia przez Rosenberga wieńca z emblematami swastyki u stóp pomnika Nieznanego Żołnierza w Londynie i podkreśla, że czyn ten jest jednym z dowodów, że Hitler i jego pomocnicy nie posiadają miary rzeczywistości i nie wiedzą, co jest wskazane, a co nie. Żołnierze, których Rosenberg chciał uczcić, polegli właśnie w obronie przed tem wszystkiem, o co walczy obecnie Rosenberg i jego mistrz. Ci ludzie z pod pomnika polegli w walce z brutalnym nacjonalizmem, który zaprzecza jednostce elementarnych praw i zatruwa nawet umysły dzieci zgniłą doktryną siły przed prawem. Pomiędzy demokracją angielską a hitlerowskiemi Niemcami jest przepaść przez którą nie stworzy pomostu pusta grzeczność.

Rosenberg, a — Trocki

(:) Londyn. 11. 5. PAT Na dzisiejszem posiedzeniu izby gmin minister spraw wewnętrznych Gilmour zasypywany był pytaniami w związku z wizytą Rosenberga. Kilku deputowanych zapytywało, dlaczego Rosenberg, zajmujący się propagandą został wpuszczony do Anglji, podczas gdy Trocki i inni komuniści nie uzyskali pozwolenia na wjazd.

Dziś w numerze:

Trafna charakterystyka Rosenberga

(!) Paryż, 11. 5. (PAT). „Le Temps" w sposób bardzo zgryźliwy charakteryzuje Alfonsa Rosenberga, męża zaufania Hitlera. Karjera Rosenberga, urodzonego, jako Rosjanina, dzisiaj stuprocentowego Niemca, jest nadzwyczaj oryginalna. Dzisiaj ten 37-letni polityk zamierza zmienić losy świata. Dziennik zalicza Rosenberga do typu ludzi półwykształconych i półuczonych którzy najłatwiej stają się fanatykami. Głównym motorem działań jego jest próżność. Rosenberg w czasie pobytu swego w Londynie grał rolę apostoła między heretykami, których zbawić ma religja hitlerowska. Jeżeli kiedykolwiek zdarzy mu się zostać ministrem spraw zagranicznych Niemiec, będzie musiał podjąć studja, których, jak mówią, nie dokończył. Wczoraj pisarz bez czytelników — dzisiaj zdaje się być na drodze do niemieckiej akademji nauk. Nie zapominajmy — kończy dziennik — że „Voelkischer Beobachter", niegdyś 4-kolumnowe pisemko, dzisiaj liczy tylu czytelników, ilu Niemców zamieszkuje Rzeszę, a głównym publicystą tego organu jest przecież Rosenberg.

Nawet faszyści angielscy potępiają hitlerowców

(:) Londyn. 11. 5. ŻAT. Przywódca faszystów angielskich sir Mosley wygłosił przemówienie na uroczystości otwarcia nowego klubu faszystów w Oxfordzie, w którem m. in. potępił antysemityzm i wystąpił przeciwko barbarzyńskim napadom na Żydów, organizowanym przez narodowych socjalistów w Niemczech.

Wiec protestacyjny w Paryżu

(:) Paryż. 11. 5. PAT. Francuski komitet obrony inteligencji żydowskiej przed prześladowaniami w Niemczech urządził wczoraj zebranie protestacyjne. W zebraniu, któremu przewodniczył b. min. Rollin deputowany z Paryża, wzięli udział przedstawiciele wszystkich wyznań, członkowie parlamentu, świata literackiego i prawniczego. Przemówienia wygłosili m. in. senator i b minister Berard i znany powieściopisarz Claude Farrere.

Pohańbieni...

(Th.) O tej potwornej zbrodni jakiej dokonano na placu Opery w Berlinie w dniu 10. maja o godz. 9-tej wieczorem chciałoby się myśleć i pisać poważnie. Chciałoby się nawet dać wyraz jakiemuś bolesnemu smutkowi, jaki się odczuwa na widok i wspomnienie sromotnego upadku i zniekształcenia ducha ludzkiego i poprostu godności ludzkiej. Wszak człowiek odczuwa ból i smutek i wstyd, gdy widzi przed sobą majestat człowieczeństwa podeptany, poniewierany, zbezczeszczony. A czy to, co zrobił „kwiat" młodzieży niemieckiej pod kierownictwem i przodownictwem „ministrów" Rzeszy, jest czem innem, jak właśnie deptaniem, poniewieraniem i pohańbieniem majestatu człowieczeństwa? Dlaczegóż więc w duszy nie zbiera się wcale na gniew, na smutek lub jakieś inne rozrzewnienie, tylko poprostu na — śmiech?

Tak — na śmiech, na dziki, niesamowity śmiech, od którego się zanosi na widok jakiejś wstrętnej małpy, wyprawiającej swoje dzikie koziołki, przyczem bezwstydnie uwydatnia swoje najszpetniejsze obrzydliwości cielesne i — „duchowe". Któż jeszcze nie miał sposobności widzieć w menażerji, czy jakimś ogrodzie zoologicznym takie dziwaczne harce, i na ten widok głośno nie zawołał: Nie! Nie mogę w żaden sposób dopuścić myśli, że te wstrętne potworki mają coś wspólnego z rodem ludzkim! Niechby nauka wykazywała i udowadniała jak najściślej faktami, wymiarami i porównaniami takie pokrewieństwo. — na nic to się nie przyda. Instynkt samozachowawczy człowieka, usiłującego i pragnącego utrzymać swoją cześć, swój szacunek przed obliczem ludzkiem, wzdryga się przyjąć taką naukę. Małpa jest małpą, — ona tylko rozśmiesza, ale nie zasmuca. A zasmucałaby do utraty przytomności, do zamierania tchu, gdyby się przyznało, że to zwierzątko pozostaje z człowiekiem w stosunku jakiegoś bliskiego pokrewieństwa.

P. „doktór" — a jakże! doktorem jest, a ten tytuł wywodzi się od pierwiastka „uczyć", „nauka"... — Goebbels i sfora studenckich drabów, której przewodził, urządzili widowisko na publicznym placu, na którym stoi świątynia jednej gałęzi kultury ludzkiej, i spalili tysiące książek dlatego tylko, że nie są „rasowo" — niemieckie, że pochodzą w szczególności od Żydów. Imieniem narodu niemieckiego, którego imię po wieczne czasy pohańbili, ale który się nie bronił, — ten szczegół należy dla historji zanotować! — oświadczyło to małpie zbiorowisko, że duch niemiecki odrzuca i wyrzuca ze siebie wszystko, co od obcych pochodzi. Naród niemiecki widocznie postanowił od „trzeciej rzeszy" proklamować na całej linji pełną samowystarczalność duchową i nie łączy się z resztą ludzkości. Sam się wyrzuca poza nawias społeczności ludzkiej, gdzie tak długo pozostanie, jak długo się nie podźwignie z nizin, w które go jego wybrani wodzowie wtrącili.

Ale czy się podźwignie?

Jakoś tak trudno w to uwierzyć, bo niema na coś podobnego żadnych przykładów w dziejach ludzkich. Nie było jeszcze wypadku, ażeby naród, który nisko, bardzo nisko, najniżej upadł, powrócił na pierwotną wyżynę. Tylko jeden raz narody ludzkie przeżywają swoje duchowe zenity. Bywa zazwyczaj, że schodzenie ze szczytu na niziny odbywa się stopniowo, krok za krokiem, tak, że się nawet nie odznacza w ciągu jednego pokolenia. Dopiero po całym szeregu dekadenckich generacyj zauważa się, że proces rozkładu już doszedł do pewnego wyraźnego stopnia. Ale może i taka istnieje możliwość, że upadek następuje nagle i odrazu, a wtedy spostrzega się całkowicie niespodziewanie z mniejszem lub większem przerażeniem, że mamy przed sobą zohydzonego degenerata, który śmiech wywołuje i obrzydzenie, ale jak najmniej smutku.

Czy coś tak straszliwego przytrafiło się w tej chwili narodowi niemieckiemu? Czy Hitler i Goebbels i Goering i akademicka młodzież, która przy tych arcy-chamach pełni wiernie lokajską służbę, istotnie są wyrazem narodowego ducha niemieckiego? Czy oni mają upoważnienie nietyle formalne, jako mocny rząd, ile materjalnie jako wykwit tego ducha, choćby w jego pierwotnym stanie i ukształtowaniu, składać jego imieniem deklaracje i wykonywać daleko idące poczynania? Jeśli tak, to należałoby się zabierać do napisania nekrologu narodowi niemieckiemu i umocnić w pamięci, że ten naród dał światu bardzo dużo, ale że to było wtedy, kiedy jeszcze był członkiem rodu ludzkiego. Skoro z tej wspólnoty się wypisał, to dla reszty świata umarł. Prawda, świat jest przez to dużo biedniejszy, ale on do życia nikogo zmusić nie może. Naród, który poddaje się rozkazom Hitlerów i całej tej chamskiej bandy, nie może żyć i musi zginąć haniebną śmiercią. Narazie jednak niema nastroju do napisania nekrologów, bo małpie harce tylko rozśmieszają.

Bo też czy byłoby na miejscu zastanowić się choćby odrobinę poważnie nad zagadnieniem, czy jest możliwa izolacja duchowa jakiegoś narodu? Wszak nie można przed duchem ustawiać słupów granicznych i siepaczy celnych. Toć właśnie o duchu się zawsze mówiło: Spiritus flat, ubi vult, duch leci dokąd tylko chce. Ale po co i jakim sposobem rozprawiać się poważnie z opętańcami? Toć ta branża, nibyto samowystarczalna, chodzi po wszystkich gabinetach rządowych we wszystkich krajach jak żebracy ze sztucznie urobionem kalectwem i nastawia łapę, by jakąś jałmużnę dostać. A wstręt przed nimi jest taki silny, że się ich niemal przez drzwi nie przepuszcza. A to żebractwo, które zależne jest na całej linji od litości świata, wypowiada temu światu wojnę. Jaka to ohydna, a zarazem jaka rozbrajająco śmieszna buta. Nie — z tą branżą niema się co poważnie rozprawiać.

A może cześć ducha żydowskiego brać w obronę przed zaśmieceniem ze strony tego małpiego nasienia?

Chyba nie. Bronić się znaczy w pewnym stopniu — mierzyć, zmierzyć się. A duch żydowski nie ma z żadnym hitleryzmem wspólnej miary. Jest słuszne i jest naturalne, że Hitler pali ducha żydowskiego. Bo jakżeby on mógł istnieć i wykonywać swoje nikczemności, gdyby czuł nad sobą i blisko siebie ducha żydowskiego? Trzeba przyznać — hitleryzm zakrawa na pewną konsekwencję. On bowiem i chrześcijaństwo odrzuca, chociaż do energicznej walki z niem brak mu odwagi, bo świat chrześcijański jest zbyt silny i potężny, a to żebractwo apeluje o litość. Ale w zasadzie odrzuca on i ten płód żydowskiego ducha i pragnie raczej powrócić całkowicie do swego rodowego Wotana. Zapewne — przy stole tego ojca będzie mu znacznie swobodniej. Tam będzie całkowicie nieskrępowany w swoich zbrodniach. „Duch żydowski" był już nieraz w takich przedsięwzięciach, jak hitleryzm, dużą przeszkodą...

Dlatego też naszego ducha w postaci naszych książek często palono. Ale przy niesłychanie jaskrawym płomieniu takiego pożaru książkowego spostrzeżono nieraz, że duch dalej i wyżej się unosi, że się unosi na same najwyższe szczyty, do których za sobą z elementarną siłą pociąga. Palono, palono na stosach nasze księgi, a one żyją i działają — mocarnie, wiecznie. Hebrajskie słownictwo ukuło na te pożary doskonale dictum, które nawet legenda podała jako stwierdzone i sprawdzone w rzeczywistości: „Pergaminy na popiół się spaliły, ale litery się na wysokościach unosiły". Tak jest: spalić można tylko papier i pergamin, ale litery mają wieczny żywot w sobie.

Palcie, palcie, Hitlerki wszystkich narodów, żydowskie książki, żydowskiego ducha. On się nie spali, on się ognia nie lęka, bo on się ze Synaju wywodzi, a tam pono urodził się w płomieniu —

W płomieniu Boga!

—o0o—

Petycja Koła Żydowskiego do Ligi Narodów

w sprawie prześladowania Żydów w Niemczech

Warszawa, 11. 5. (Sin) Koło żydowskie opracowało petycję, którą wniesie do Ligi Narodów, a której przedmiotem jest sprawa ochrony ludności żydowskiej w Niemczech przed prześladowaniami.

Treść petycji podamy w jutrzejszym numerze.

Ucieczka prześladowanych

Królewska Huta, 11. 5. PAT. Dnia 10 maja przybył do Polski z Niemiec Kaufmann Dawid, zamieszkały od 12 lat w Chemnitz, który zeznał, że **zmuszony był uciec z Niemiec przed terrorem bojówkarzy niemieckich. Twierdzi on, że w dniu 7 kwietnia powybijali mu wszystkie szyby oraz okno wystawowe w skła dzie rzeźnickim, zaś 12 kwietnia został przez bandę hitlerowców aresztowany i pobity do krwi.** Wskutek nieludzkiego traktowania go pobicia dostał ataku nerwowego. W Niemczech pozostawił żonę i dwoje małych dzieci. Kaufmann jest obywatelem polskim, urodzonym w Piotrkowie w r. 1894, wyznania mojżeszowego.

Katowice, 11. 5. PAT. Funkcjonarjusze śląskiej straży granicznej zatrzymali przed kilku dniami obywatela polskiego Wilhelma Bartoszka, zamieszkałego w Gliwicach. Według złożonych przez niego zeznań, w dniu 28 kwietnia wtargnęli do jego mieszkania dwaj mężczyźni, z których jeden w mundurze szturmowca hitlerowskiego i rzucili się na niego z okrzykiem „heraus mit Polen!" i **zadali mu tak silny cios w głowę, że padł zalany krwią nieprzytomny na ziemię. Bartoszek bojąc się dalszych prześladowań uciekł do Polski.**

Francja wobec uciekinierów z piekła hitlerowskiego

(:) **Paryż. 11. 5. PAT.** Omawiając sytuację, wytworzoną przez przybycię do Francji licznych uchodźców politycznych sen. Pfleger oświadczył, że zarządzenia, wydane przez Szwajcarję, znajdującą się w podobnej sytuacji, były bardzo rozsądn. Minister spraw wewnętrznych w odpowiedzi zaznaczył, iż **Francja wierna swej szlachetności nie mogła zamknąć drzwi przed uchodzcami politycznymi. Mamy obowiązek ich przyjąć, dając im możność prowadzenia normalnego trybu życia.** Musimy jednak unikać tego aby zbyt szeroko stosowane prawo azylu nie przyniosło uszczerbku naszym obywatelom. Obowiązek ludzkości nie może naruszać praw naszych pracowników.

De Valera o prześladowaniu Żydów w Niemczech

(:) **Londyn. 11. 5. ŻAT.** Z Dublina donoszą, że **premjer Irlandji de Valera za pośrednictwem naczelnego rabina Irlandji dra Herzoga wyraził społeczeństwu żydowskiemu w Irlandji sympatję z powodu zaniepokojenia losami współwyznawców w Niemczech i dał wyraz nadziei, że sytuacja jednak ulegnie jeszcze poprawie.**

Niemcy nie podporządkują się uchwałom konferencji rozbrojeniowej!

Oficjalna zapowiedź ministra v. Neuratha

(!) Genewa, 11. 5. (PAT). Prasie międzynarowej został dzisiaj zakomunikowany artykuł br. v. Neuratha, który ukaże się jutro w propagandowym tygodniku, wydawanym przez niemieckie stowarzyszenie przyjaciół Ligi Narodów w Genewie. — Artykuł v. Neuratha wywołał wielką sensację w kołach konferencji, ze względu na ustęp następujący: „Jeżeli się pragnie skreślić z niemieckiego punktu widzenia rezultaty dyskusji na konferen ji rozbrojeniowej, która trwa od 15 miesięcy, należy stwierdzić, że nasze żądanie praktycznego zrealizowania zasady równości praw przez rozbrojenie innych rozbiło się o odmowę rozbrojenia się ze strony państw silniej uzbrojonych i **będziemy zawsze uzupełniać nasze zbrojenia bez względu na to, czy nastąpi jakiekolwiek ograniczenie i redukcja ogólnych zbrojeń w ramach planu brytyjskiego.** Dalej v. Neurath zapewnia, że Niemcy muszą stworzyć lotnictwo wojskowe i morskie oraz posiadać ciężką artylerję, gdyż inne państwa nie chcą się wyrzec tych rodzajów broni.

Oficjalne oświadczenie ministra spraw zagranicznych, że **Niemcy niezależnie od wyników konferencji w każdym razie uzupełnią swe uzbrojenie, zrobiło ogromne wrażenie na wszystkich delegacjach.**

* * *

(!) Genewa, 11. 5. (PAT). Delegat brytyjski Eden odbył dzisiaj jeszcze jedną naradę z delegatem niemieckim Nadolnym. Jak słychać, **wysiłki Anglji nie dały i tym razem żadnego pozytywnego wyniku.**

Oburzenie w Genewie

Paryż, 11. 5. PAT. Genewski korespondent Agencji Havasa donosi, że oświadczenie, zawarte w zakomunikowanej prasie enuncjacji v. Neuratha, wywarło wielkie wrażenie, wywołujące liczne komentarze i najsurowsze krytyki. W kołach konferencji rozbrojeniowej zauważają, iż tego rodzaju urzędowe oświadczenie złożone zostało w chwili gdy podjęte zostały rozmowy między przedstawicielem Niemiec Nadolnym i delegatem Wielkiej Brytanji, która jest autorem omawianego obecnie planu rozbrojeniowego. Dlatego też koła zbliżone do delegacji angielskiej nie ukrywają bynajmniej osłupienia, jakie spowodowało oświadczenie v. Neuratha. Ze strony licznych delegacyj postawione zostało pytanie, czy odtąd w łonie konferencji rozbrojeniowej może być prowadzona jakakolwiek owocna praca, gdy bez względu na rezultaty konferencji rząd Rzeszy zdecydowany jest nie brać ich pod uwagę i przystąpić — zgodnie z oświadczeniem v. Neuratha — do uzupełnienia zbrojeń we wszystkich dziedzinach.

Szturmówki — zamaskowaną armją

(:) Genewa. 11. 5 (K) Po dłuższej dyskusji nad sprawą związków. zorganizowanych na wzór wojskowy w Niemczech (szturmówki i Stahlhelm) **komisja efektywów konferencji rozbrojeniowej w głosowaniu uznała te związki za organizacje, mogące być użyte do celów wojennych Za uznaniem głosowali delegaci Francji, Anglji, Polski, Belgji, Jugosławji, Czechosłowacji, Rumunji, Holandji i Portugalji. Przeciw głosowali jedynie Niemcy** Jako niezainteresowani bezpośrednio wstrzymali się od głosowania delegaci Stanów Zjednoczonych. Włoch, Szwecji, Finlandji, Turcji, Hiszpanji, Japonji i Austrji.

Czy pakt czterech mocarstw jest jeszcze aktualny?

Oburzenie opinji angielskiej i amerykańskiej na Niemcy, przy równoczesnem ochłodzeniu stosunków włosko-niemieckich

(:) Paryż. 11. 5. PAT. „Echo de Paris" kontynuując obecny stan rokowań. dotyczących paktu czterech mocarstw pisze, iż od chwili złożenia memorandum francuskiego rządowi włoskiemu zaszły dwa nowe fakty: **Przedewszystkiem oburzenie opinji angielskiej i amerykańskiej z powodu prześladowania Żydów w Niemczech i wzrastającej brutalności reżimu hitlerowskiego, a następnie pewne ochłodzenie rządu włoskiego w stosunku do dyktatury niemieckiej.** Dokument wykańczany obecnie w pałacu Chigi — pisze dziennik — wyjaśni, czy w Rzymie nastąpiła zmiana orjentacji, czy też chodzi tu poprostu o manewr taktyczny.

* * *

Paryż, 11. 5. PAT. Minister spraw zagranicznych Paul-Boncour przyjął dziś popołudniu ambasadora Rzeczypospolitej Chłapowskiego, a następnie ambasadora Włoch.

18 komunistów skazano na śmierć w Indochinach

(:) Paryż. 11. 5. PAT. W Sajgonie (Indochiny) ogłoszono wyrok w procesie przeciwko 126 komunistom, z których 18 skazano na śmierć, 10-ciu na bezterminowe ciężkie roboty, 10 na wysiedlenie z kraju, a 77 na ciężkie więzienie od 5 do 20 lat. 11-tu oskarżonych uniewinniono.

Para szpiegów w Rzymie skazana na śmierć

(:) Rzym. 11. 5. PAT. Specjalny trybunał obrony państwa skazał wczoraj na karę śmierci podoficera marynarki Ugo Traviglia i jego pomocniczkę Kamilę Agliardi, oskarżonych o zbrodnię szpiegostwa wojskowego. Oskarżeni przyznali się do winy. Traviglia rozstrzelany został dziś rano w jednym z portów podmiejskich. Egzekucja Agliardi została wstrzymana wobec odwołania się skazanej do łaski królewskiej.



Warszawa, 11. 5. (Sin) Przewidywany przebieg pogody na piątek: Najpierw chmurno, wzrastające rozpogodzenie, potem wzrastające zachmurzenie aż do deszczów. Dość ciepło. Słabe wiatry zmienne.

—oOo—

Gandhi ciężko chory

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

(:) Londyn. 11. 5. (L) Z Nowego Delhi donoszą: Dr. Ansari, który wyjechał do Poony celem zbadania stanu zdrowia Gandhiego donosi **że Gandhi zapadł na żółtaczkę i spędził noc bardzo niespokojnie Stan pacjenta jest ciężki Dziś zwolniona została z więzienia żona Gandhiego.**

Po zmianie rządu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 11. 5. (Sin) Dzisiaj o godz. 11-ej przedpołudniem nastąpiło uroczyste pożegnanie b. premjera Prystora. Wobec tego, że p. Nakoniecznikoff-Klukowski został mianowany ministrem rolnictwa, stanowisko podsekretarza stanu do spraw polityczno-ekonomicznych obejmuje poseł Krzysztof Siedlecki, sekretarz P. B. W. R. Jak widać ze składu rządu obecnego, premjer Jędrzejewicz urzędować będzie aż do czasu wyzdrowienia p. premjera Prystora. Spodziewać się należy, że już na początku sesji budżetowej, względnie w jej połowie, p. Prystor obejmie znów stanowisko premjera.

Warszawa, 11. 5. (Sin) Dzisiaj, względnie jutro wyjeżdża na dłuższy urlop b. premjer Prystor.

Kpt. Skarżyński w Caravellas

(!) Londyn, 11. 5. (PAT). Z Rio de Janeiro donoszą, że kpt. Skarżyński z powodu złej pogody zrezygnował z dalszego lotu i o godz. 18-ej według czasu środkowo-europejskiego wylądował w miejscowości Caravellas.

* * *

(:) Caravellas. 11. 5. PAT. Kpt. Skarżyński odleciał dziś o godz. 10.45 w kierunku Rio de Janeiro.

(Zob. tel. na str. 15-tej)

Prezes Górecki w Waszyngtonie

(:) Waszyngton. 11. 5. PAT. Wczoraj rano przybył do Waszyngtonu gen. Roman Górecki i przyjęty był w towarzystwie ambasadora Rzplitej Patka na audjencji w Białym Domu, a następnie złożył wizytę sekretarzowi skarbu. W godzinach popołudniowych gen. Górecki złożył wizytę gen. Pershingowi. Wieczorem gen. Górecki dokonał wręczenia uniwersytetowi w Georgetown medalu FIDAC-u. Wręczenie odbyło się w obecności ambasadora Rzplitej, personelu ambasady, oraz przedstawicieli dyplomatycznych państw sojuszniczych.

Ku stabilizacji dolara

Warszawa, 11. 5. (Sin) Dzisiejsza **giełda nie** notuje żadnych poważniejszych **wstrząsów. Dolar, jak gdyby uspokoił się ze skłonnością do stabilizacji.**

* * *

(:) Londyn. 11. 5. (L) Podczas gdy wczoraj przed zamknięciem giełdy londyńskiej notowano dolara po 3·95, w ciągu dzisiejszego przedpołudnia kurs dolara był nieco słabszy i notowano go po 3·96 i 7/8 w stosunku do funta angielskiego.

Rekonstrukcja rządu austrjackiego

(!) Wiedeń, 11. 5. (PAT). Zapowiadana od paru dni rekonstrukcja gabinetu Dollfussa została wczoraj późnym wieczorem przeprowadzona: Ministrem skarbu na miejsce Weidenhoffera, który obejmuje prezesurę Austrjackiego Zakładu Kredytowego, został mianowany b. kanclerz dr. Buresch, ministrem Handlu na miejsce Jakonciga radca handlowy Stockinger, dotychczasowy sekretarz stanu Fey otrzymał rangę ministra. Tekę ministra spraw wewnętrznych otrzymał przywódca Związku Chłopskiego, wicekanclerz Schumy Ponadto zostali mianowani dwaj sekretarze stanu, mianowicie Neustaetter-Stürmer z klubu Heimwehry i Bachinger ze związku chłopskiego.

W KALEJDOSKOPIE PRASY

O nowym rządzie

(:) Jest rzeczą bardzo charakterystyczną, że główny organ rządowy — „Gazeta Polska" nigdy nie zabiera głosu, ilekroć zachodzą zmiany w rządzie, a nawet gdy następuje nominacja nowego gabinetu. Tak więc stale doznajemy rozczarowania, gdy z artykułu wstępnego urzędowego organu sanacji chcemy wyczytać „na gorąco" komentarz do tego, czy owego posunięcia rządu, albo, jak teraz właśnie, — komentarz do nominacji nowego premiera. Owszem, jest artykuł wstępny w „Gazecie Polskiej", ale traktuje o bitwie pod Kaniowem. O rządzie natomiast, poza oficjalnym komunikatem i życiorysem nowego premjera — ani słóweczka. Tak bywało zawsze, tak jest też teraz.

Trzeba więc zajrzeć do drugiego z rzędu organu sanacji „Kurjera Porannego". Ten jest już bardziej wymowny. P. Stpiczyński pisze o nowym premjerze:

„Wysunięcie na czoło gabinetu dotychczasowego ministra oświaty powitane będzie przez szerokie koła znających go bliżej osobiście i z całej działalności dotychczasowej — z najwyższą sympatją i uczuciem satysfakcji. Jest to niewątpliwie jeden z najpiękniejszych, najszlachetniej zarysowanych w sylwetce duchowej, najofiarniejszych i najczystszych ludzi w dzisiejszej Polsce. Pełen wdzięku i ożywczej prostoty, jest Janusz Jędrzejewicz zarazem pełnym stanowczości entuzjastą pracy. Pracę lubi, pracuje chętnie i zazwyczaj ponad miarę sił — umie również ocenić pracę innych. Głęboka kultura umysłowa chroni go przed zamykaniem się w okopach własnego autorytetu — szuka on chętnie i wita życzliwie każdą głębszą myśl cudzą, żywo interesuje się każdym nurtem myśli, żłobiącym głębę społeczną.

Pod względem politycznym nowy premjer kroczyć będzie niezawodnie po linjach wytkniętych przez swego poprzednika, co zresztą zostało w sposób niedwuznaczny podkreślone przez zatrzymanie w gabinecie wszystkich dotychczasowych ministrów, prócz min. Ludkiewicza, który od dawna pragnął powrócić na stanowisko prezesa Banku Rolnego. Przypuszczać należy, że w nowym gabinecie główny ciężar kierownictwa polityką gospodarczą będzie udziałem ministra skarbu Władysława Zawadzkiego, co pozwoli premjerowi na rozwinięcie żywszej działalności w domagającej się pilnej opieki dziedzinie zagadnień kultury narodowej, będącej oddawna przedmiotem troski Janusza Jędrzejewicza."

Ciekawy jest komentarz p. Stpiczyńskiego do nominacji nowego ministra rolnictwa, komentarz, z którego ks. Radziwiłł nie będzie chyba zadowolony:

„Połączoną tekę rolnictwa i reform rolnych objął najbliższy współpracownik premjera Prystora — Bronisław Nakoniecznikoff-Klukowski. Nominacją tą przerwany został niezbyt płodny w rezultaty ciąg tradycji, iż aby prowadzić politykę rolną w państwie trzeba koniecznie posiadać majątek ziemski."

„ZMIANA WARTY".

„Ekspess Poranny", spokrewniony z p. Butkiewiczem, który zaawansował w nowym rządzie na ministra komunikacji (dotąd był kierownikiem resortu), pisze:

„Ilekroć w ostatniem 7-leciu zachodziły zmiany personalne w składzie najwyższych dygnitarstw państwowych, padają kąśliwe słowa o „zmianie warty".

Nie należy się wcale wyrzekać tego określenia. Tak jest istotnie: ciągłość linji ideowej jest zachowana, a następuje „zmiana warty". Obóz, który przed równo siedmiu laty przyjął odpowiedzialność za losy państwa, rozporządza taką obfitością indywidualności charakterów, że z łatwością mu przychodzi zarządzać „zmianę warty", gdy wyczerpany wielką pracą czyjkolwiek organizm wymaga odpoczynku.

Jednak z pojęciem „zmiany warty" łączy się i to, że nad dobrem państwa trzeba nieustannie, z wytężonym wzrokiem i słuchem, z pełnią energii strożować.

Do tej roli został obecnie przez Prezydenta Rzplitej wyznaczony premjer Jędrzejewicz, a społeczeństwo żywi nadzieję, że spełni on swe zadanie."

ZMIANA KURSU?

Organ Lewjatana „Kurjer Polski" ciekawie dość ujmuje kwestję zmiany rządu. Oto co pisze:

„Wiadomości o zmianie rządu, czy też zmianie kursu, będące wynikiem wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej zbiegły się z uchyleniem wyroku w procesie brzeskim. Mamy tu coprawda do czynienia z aktem sprawiedliwości, a nie z aktem polityczym, jednak trudnoby było nie przypisywać temu aktowi sprawiedliwości na tle naszych, dziś specjalnie nieco zaognionych stosunków politycznych, większej wagi. Na całokształcie układu tych stosunków zaważyć on może, a nawet musi, jeśli nie w danej chwili, to w dalszej przyszłości."

CHARAKTER POLITYCZNY I GOSPODARCZY

Przejdźmy teraz do opozycji. „Gazeta Warszawska" nie zdołała się jeszcze wypowiedzieć, ważniejszy dla niej poseł Chyb, który opuścił teraz szeregi Witosowe i któremu poświęca cały artykuł wstępny. Natomiast „Kurjer Warszawski" pisze:

„Nie podobna przejść do porządku nad zgodną opinją kół politycznych, wedle której przez powierzenie steru gabinetu p. Jędrzejewiczowi podkreślony został dobitnie polityczny charakter nowego rządu. Natomiast oblicze gospodarcze nowego gabinetu z chwilą jego mianowania nie posiada rysów wyraźnych. Wprawdzie nie zaszły zmiany ani na stanowisku ministra skarbu, ani na stanowisku ministra przemysłu i handlu, ale zabrakło p. Al. Prystora, w którego rękach spoczywała hatuta w sprawach ekonomicznych i finansowych. Po nadto ministerjum rolnictwa, a więc tego resortu, który w gospodarce narodowej odgrywa bodajże najważniejszą rolę, objął p. Nakoniecznikow-Klukowski, który, będąc lekarzem z zawodu, pracując w korpusie kontrolerów w wojsku, a potem zajęty przez lata sprawami administracji cywilnej, w dziedzinie zagadnień agrarnych, nie miał dotychczas możności wykazania doświadczenia, a tembardziej programu."

„ZAOSTRZENIE REŻIMU

Podczas gdy sanacyjny „Kurjer Polski", widzi łączność między nowym rządem a skasowaniem wyroku „brzeskiego", i sygnalizuje jakby łagodniejszy kurs wobec opozycji, organ p. Korfantego rozpatruje rzecz całą na z gruntu innej płaszczyźnie:

„P. Jędrzejewicz ma uzasadnioną opinję energicznego, zdecydowanego, niemal bezwzględnego człowieka. Jego wyniesienie do godności premjera oznacza zaostrzenie reżymu i „pogłębienie wychowania państwowego" z silniejszem nastawieniem przeciw prawicy, bo z lewicą łączy go laicki światopogląd i liberalizm w zagadnieniach kulturalnych. Na lewicy, a częściowo nawet w środku, sanacja ma swoich ambasadorów i utrzymuje tam jeszcze swoje konie trojańskie, jak to wykazało Zgromadzenie Narodowe. Wnosićby można, że rząd p. Jędrzejewicza zaostrzy kurs przeciwko prawicy, „uporządkuje" sprawy szkolne, w szczególności „zrobi porządek" z profesorami uniwersytetów i z młodzieżą akademicką, wzmocni „straż" nad prasą, nad wolnością słowa i utwierdzać będzie „poszanowanie autorytetu". W środku i na lewicy będzie zabiegał o pozyskanie głosów potrzebnych sanacji do kwalifikowanej większości dla przeprowadzenia zmiany konstytucji".

Dla całości obrazu chętnie przytoczylibyśmy na zakończenie głos opozycji lewicowej. Zaglądamy do „Robotnika". Jak tu zacytować — białą plamę? (el)

Z SALI SĄDOWEJ.

„Bóg mi świadkiem, że jestem niewinny!"

Czwarty dzień procesu Andrzeja Sarny

(rg) W krakowskim sądzie przysięgłych toczyła się wczoraj w dalszym ciągu rozprawa przeciw Andrzejowi Sarnie oskarżonemu o morderstwo. Na wstępie wczorajszej rozprawy zeznawała niejaka Aniela Rusin. Świadek ten podał sensacyjne szczegóły, w sprawie głównych świadków oskarżenia, Marszałka i Bączkówny, którzy mieli schodzić się i umawiać w sprawie zeznań na rozprawie. W dalszym ciągu podała ona, iż Marszałek wyraził się wobec Bączkówny, że nocy krytycznej siana wcale nie pilnował, a zeznania obciążające złożył tylko ze zemsty.

Bratowa oskarżonego Stefanja Sarna wystawia mu bardzo dobre świadectwo, twierdząc, że był z pośród swych braci najbiedniejszy ale również najpracowitszy. Również i ten świadek podaje rewelacyjne szczegóły co do Bączkówny, która miała się razu pewnego wyrazić, że Władysław Cebula obiecał jej dać kartofli, żeby zeznawała przeciwko Sarnie. Na pytania prof. dra Wachholza świadek stwierdza, iż widziała oskarżonego zaraz po wypadku i nie zauważyła u niego jakichkolwiek śladów podrapań na rękach lub też na twarzy.

Matka oskarżonego Tekla Sarnowa określa syna jako bardzo dobre dziecko. W zeznaniach podaje, iż brat denatki wyraził się raz do niej „Weźcie sobie Maryśkę, bo my jej za progiem widzieć nie chcemy". Gdy odwiedzała syna na policji w Makowie, ten skarżył się przed nią, mówiąc „Bóg mi świadkiem, że jestem niewinny!".

Tak jej zeznania, jakoteż zeznania dalszych świadków przedstawiają oskarżonego w korzystnem świetle.

Dalszy ciąg rozprawy dziś o godz. 9-tej przedp.

Proces prasowy

(:) Przed Trybunałem Sądu Okręgowego w Krakowie odbyła się wczoraj rozprawa prasowa z oskarżenia inż. Machnickiego b. burmistrza Borysławia, przeciw Marjanowi Porczakowi, redaktorowi „Dziennika Ludowego" (wydanie lwowskie „Naprzodu") o występek obrazy czci z §§ 491 i 493 uk. popełniony drukiem przez umieszczenie w „Dzienniku Ludowym" w artykule, w którym redakcja nawiązując do sprostowania prasowego inż. Machnickiego, zamieściła zwrot: „i mimowoli przypomniał nam się ów złodziej, który ucieka, a chcąc zmylić pościg krzyczy: trzymać złodzieja". Sprostowanie tyczyło się zarzutów rzekomych malwersacyj, dokonanych przez urzędników gminnych w Borysławiu za czasów burmistrzostwa inż. Machnickiego.

Oskarżenie wnosił z ramienia inż. Machnickiego tegoż pełnomocnik i obrońca adw. dr. N. Oberlaender, bronił oskarżonego adw. dr. J. Rosenzweig. Oskarżony podniósł przedewszystkiem zarzut przedawnienia, w sprawie samej zaś bronił się tem, że inkryminowanego artykułu nie pisał, nie czytał i nie umieścił, co dowodzi świadkiem redaktorem Haeckerem. Ewentualnie ofiaruje dowód prawdy.

Sąd ograniczył rozprawę do formalnego zarzutu przedawnienia, poczem ogłosił postanowienie tej treści, że na niejawnem posiedzeniu sprawę umorzono po myśli art. 3 kpk. z powodu zachodzącego przedawnienia.

— (:) MAKKABI—OLSZA. Jutro, w sobotę, o godz. 16.30 odbędą się na boisku „Olszy" zawody o mistrzostwo kl. „A" Makkabi—Olsza".

— (:) AKAD. ORG. SJON. SOCJAL. Kurs jęz. hebr. dla grupy chalucowej rozpoczyna się jutro, o godz. 7.30, przy ul. Hajckiej 4.

ANI GROSZA ZA TOWAR NIEMIECKI!!!

KOMITET ŻYDOWSKICH ORGANIZACYJ GOSPODARCZYCH W KRAKOWIE

B. SINGER.

Antysemityzm „w majestacie prawa"

Wrażenia z podróży po hitlerowskich Niemczech (III)

(!) Gdy pisze się o niedoli Żydów w Niemczech, należy wyraźnie rozróżnić niedolę Żydów wschodnich i klęskę Żydów niemieckich. Pierwsi patrzą na wypadki dni ostatnich wprawdzie nerwowo, oglądając znowu swój paszport, szykując się do kija wędrownego, drudzy są przerażeni oszołomieni i nie wiedzą co począć. Z jednej strony występuje narodowość żydowska, z drugiej strony Niemcy wyznania mojżeszowego. Ci ostatni związali los swój z losami narodu niemieckiego. Tkwili przeważnie w stronnictwach liberalnych, czytali „Vossische Zeitung" i „Berliner Tageblatt". Przeciwnika nie traktowali na serjo. Cały ruch narodowosocjalistyczny wydawał się im mrzonką, o kontakcie (z wyjątkiem grubych bankierów), o rozmowie z obozem Hitlera nie było mowy.

Cios ostatni przyszedł dla nich znienacka. Jeszcze teraz spoglądają oszołomieni i nie wiedzą. co począć. Zawiśli całkowicie w powietrzu i nie mają odwagi ani mocy stać się nagle narodem. 150 lat asymilacji uczyniło swoje. O losie ich należy mówić przeto oddzielnie.

Inaczej wygląda sprawa Żydów wschodnich. — Przybyli tutaj uciekając od prześladowań na wschodzie. Aklimatyzowali się po swojemu. Żydzi niemieccy nie wchłonęli Żydów wschodnich. Powstały oddzielne organizacje, zrzeszenia, a nawet na terenie gminy istniała poważna różnica między Żydami niemieckimi a wschodnimi.

Gdy zaczęła się serja ekscesów, Żydzi wschodni instynktem zrozumieli, że należy zacząć od sprawdzania dowodów osobistych, od uporządkowania wiz, zaczęli nadsłuchiwać wieści z Amsterdamu, Paryża, Pragi i t. d. Wyczuli, że nie skończy się na ekscesach, że przyjdzie druga serja o wiele groźniejsza.

Na przestrzeni całej Rzeszy niemieckiej wysłuchałem skarg przedstawicieli różnych organizacyj. Należy oczywiście dla ostrożności powstrzymać się od podania nazwisk i instytucyj, ale stwierdzić należy, że nawet groza dnia sobotniego (1 kwietnia) gdy przy sklepach żydowskich stali hitlerowcy i w trzymywali kupujących, okropne dni, gdy zmuszano Żydów w miastach i miasteczkach do ścierania napisów komunistycznych ze ścian, **są niczem wobec nowej serji prześladowań obmyślonych na zimno.**

O bojkocie sobotnim mówią Żydzi wschodni nawet już z uśmiechem. Dzień przedtem pełno było bowiem kupujących w sklepach żydowskich.

— Proszę pana — oświadcza Żyd — w Jomkipur nie można było tak poznać, który sklep należy do Żydów, jak w ów dzień sobotni. Sklepy, które uchodziły za rdzennie niemieckie ludzie, o których przypuszczałem, że są chrześcijanami z dziada-pradziada, okazali się Żydami.

W ciężkich chwilach dla ludności żydowskiej w Niemczech. w godzinach próby, wyszło na jaw, że oprócz reakcyjnej, dyszącej nienawiścią do Żydów ludności, są jeszcze inni. W Hamburgu w dzień ogłoszenia bojkotu panował tłok w sklepach, oznaczonych nazwą „Jude". Szturmowcy nie mogli powstrzymać fali kupujących. wdzierających się do sklepów żydowskich. Klęska akcji bojkotowej była tak widoczna, że postanowiono o godzinie pierwszej w południe zmusić Żydów do zamknięcia sklepów. Nie pomogły nawet aparaty fotograficzne i rzekome fotografowanie wszystkich tych. którzy wchodzą do sklepu żydowskiego. Inaczej wyglądała jednak sprawa w Wrocławiu. w Lipsku. Essen, Duesseldorfie i t. p. Tu udało się oddziałom szturmowym sterroryzować ludność.

Gdy ogłoszono jednak zawieszenie bojkotu, Żydzi wschodni zrozumieli. że jest to tylko oszukiwanie świata zewnętrznego. że odtąd prowadzona będzie **robota ukryta drogą szykan i tajnej akcji bojkotowej.** Zaczęło się od sprawdzania dowodów osobistych, od badania prawa pobytu. Nagle wpłynęły jakieś nieistotne grzechy lat dawnych, jakiś nieuregulowany podatek z przed 5—6 lat. **Handel jarmarczny został uniemożliwiony.** Naprzód przepędzano handlarzy żydowskich bez żadnych argumentów, później wydalano ich z powodu braku miejsca, **handel domokrążny został skasowany.** Na głowę każdego Żyda wschodniego posypały się wezwania różnych urzędów skarbowych „prezydjum policji i t. p.

W Lipsku na terytorjum jarmarku dorocznego dopuszczono tylko kilku Żydów. Tych ostatnich wprowadzono naskutek interwencji konsulatu polskiego. Oczywiście nie wysunięto już w ostatniej chwili argumentu żydowskiego, posługiwano się nowym argumentem: brakiem miejsca. W tym celu umyślnie zmniejszono obszar jarmarku. Ci zaś Żydzi, którzy wreszcie otrzymali prawo sprzedawania towaru, zostali rozmieszczeni w specjalnej dzielnicy. Utworzono **Judenreihe.**

W konsulatach polskich zawiadamiają. że w tej chwili mają do czynienia nieustannie z formą szykan **pozornie mniej dotkliwych, a istotnie najwięcej rujnujących ludność żydowską.**

W pogotowiu są już nowe rozporządzenia i ustawy. Już została opracowana ustawa przemysłowa. reorganizująca izby rzemieślnicze, następuje rewizja udzielenia kart przemysłowych, wprowadzony zostaje system koncesyjny. Żydzi niemieccy. którzy czytają te wszystkie ustawy i rozporządzenia. nie orjentują się należycie co do doniosłości każdego aktu ustawodawczego. Żydzi wschodni występują w tym wypadku w roli „speców". Już zgóry wiedzą o co chodzi. już mogą zgóry nakreślić dalszy bieg postępowania. Wiedzą doskonale że po okresie t. zw. wojennego antysemityzmu przychodzi **antysemityzm w „majestacie prawa".**

Nowa władza musi dać satysfakcję drobnomieszczaństwu niemieckiemu, zapłacić za głosy w czasie wyborów, należy zwrócić gniew mieszczaństwa przeciw domom towarowym i sklepom żydowskim. Powstaje przeto organizacja dla obrony przemysłu i handlu niemieckiego; zaczyna się cicha akcja zmuszania urzędników do omijania sklepów żydowskich.

Tymczasem panuje chaos w stosunkach prawnych. Sklepy żydowskie nie ciągle są w stanie inkasować długi, a **śruba podatkowa działa bezlitośnie.** Nowe ustawy w dziedzinie handlu i przemysłu nie muszą być koniecznie zwrócone wyraźnie przeciw Żydom. Wystarczy, by władze miejscowe zrozumiały, co należy zrobić z tą ustawą, jak zwrócić ostrze przepisów przeciw ludności żydowskiej.

Bojkot, zarządzenia w sprawie wyłączności aryjskiej, usuwanie z uniwersytetów, ekscesy są niczem wobec nowej akcji, tembardziej, że trudno ujawnić nazewnątrz wyraźne tendencje tych wszystkich zarządzeń.

Reakcja rosyjska, która posługiwała się czarną sotnią, wprowadziła specjalną broń dla bicia Żydów. Były to pałki gumowe. Można było powodować upływ krwi, pęknięcie wewnętrznych naczyń, ale nazewnątrz nie pozostawały żadne ślady. Pałka gumowa w dziedzinie gospodarczej staje się nową bronią reżimu hitlerowskiego; grozę tej **pałki poczuli pierwsi, doświadczeni Żydzi wschodni.**

Hitleriana, hitleriana!

KILKA PROTESTÓW.

(!) (K) Naprzód kilka charakterystycznych protestów przeciwko duchowi hitlerowszczyzny: Waszyngtoński korespondent „Vossische Zeitung" donosi swemu dziennikowi, że mimo pobytu w Stanach Zjednoczonych gubernatora Banku Niemiec Schachta opinja publiczna Stanów Zjednoczonych się nie uspokoiła. Onegdaj 14 duchownych protestanckich ogłosiło manifest protestujący przeciwko prześladowaniom żydowskim w Niemczech. Do manifestu tego zgłosiło przeszło 1000 duchownych protestanckich swój akces. Manifest krąży po uniwersytetach, a po zebraniu jeszcze większej ilości podpisów ma być doręczony uniwersytetom niemieckim.

W „Times" znajdujemy protest najlepszych tenisistów angielskich Austina i Perry'ego przeciwko wykluczeniu Daniela Prenna z teamu niemieckich tenisistów. Angielscy tenisiści piszą: „Walczyliśmy zawsze o międzynarodową współpracę, ponieważ byliśmy zdania, że w ten sposób rzucić można pomost ponad przeciwieństwa ras, klas i religij. Cechę tę uważaliśmy za najbardziej wartościową stronę międzynarodowych stosunków sportowych".

DZIĘKUJMY BOGU, ŻE NIEMCY NIE MAJĄ ANI TANKÓW, ANI CIĘŻKIEJ ARTYLERJI.

W „Agence Economique et Financiere" ogłasza Winston Churchill dłuższy artykuł, w którym stanowczo wypowiada się przeciwko przyznaniu Niemcom prawa do dozbrojenia się. Przyznanie tego prawa musi doprowadzić do nowej wojny światowej. Państwa sąsiadujące z Niemcami, a obawiające się słusznie odrodzenia militaryzmu w Niemczech, zmuszone będą do stanowczego kroku, zanim Niemcy się dozbroją. Churchill nie wierzy, by Niemcy ośmieliły się naruszyć traktaty i przeprowadzić zbrojenia, gdyby zaistniała międzynarodowa solidarność zabraniająca Niemcom jednostronnej zmiany traktatów pokojowych. Niemcy mają obecnie najgorszą dyktaturę. opierającą się na hitleryźmie. **Należy więc w obecnym momencie Bogu dziękować, że Niemcy nie mają tanków ani ciężkiej artylerji.** Teraz wszyscy w Anglji zdają sobie sprawę z tego, że dotychczasowa polityka faworyzująca Niemcy była fałszywą. Należy w przyszłości wszystkiego unikać, coby mogło osłabić Francję.

LADY OXFORD POWIEDZIAŁA PRAWDĘ WYSŁANNIKOWI HITLERA.

Jak wiadomo, bawi obecnie w Londynie Alfred Rosenberg, kierownik biura polityki zagranicznej partji narodowo-socjalistycznej i przyszły niemiecki minister spraw zagranicznych. Rosenberg oddawna był zwolennikiem sojuszu Niemiec hitlerowskich z Anglją i Włochami i jeszcze w okresie, kiedy hitleryzm nie był u władzy, intrygował przeciwko sowietom razem ze sir Deterdingiem. Do Londynu przyjechał obecnie, by uspokoić angielską opinję publiczną. Oficjalnie nie chciano go przyjąć, a stało się to dopiero na usilne nalegania niemieckiej ambasady w Londynie. Donieśliśmy już w telegramach, że do angielskiej Izby gmin wpłynęła interpelacja domagająca się wyjaśnienia, dlaczego angielski minister spraw zagranicznych wogóle przyjął wysłannika hitlerowskiego. Simon usprawiedliwił się tem, że uczynił to pod presją niemieckiego ambasadora w Londynie, ale nie zataił przed Rosenbergiem. **że angielska opinja publiczna jednomyślnie potępia politykę wewnętrzną hitleryzmu.** Już ta okoliczność świadczy najlepiej, że Rosenberg musiał połknąć niejedną gorzką pigułkę. Ostrą prawdę powiedziała mu lady Oxford, wdowa po słynnym polityku liberalnym Aqsuith. Lady Oxford ogłosiła swą rozmowę z Rosenbergiem w „News Chronicle". Rozmowa zaczęła się od wątpliwej wartości komplimentem pod adresem Rosenberga, który musi być odważnym człowiekiem, skoro przybył do kraju, w którym panuje jednogłośnie oburzenie przeciwko okrucieństwom i niedorzecznościom hitleryzmu. Lady Oxford pytała się, czy Hitler nie ma Boga i czemu nie zostawia przynajmniej w spokoju tych. którzy mają Boga.

Rosenberg oświadczył, że lady Oxford nie ma żadnego zrozumienia dla cudownych czynów Hitlera, który nie zwalcza religji, lecz tylko ludzi. a **zwłaszcza Żydów wrogo usposobionych dla je-**

go rządu. Hitler uratował młodzież przed lenistwem, rozpaczą i głodem. Ludzie w Niemczech są teraz wszyscy znowu szczęśliwi, mają ideały i mogą pracować.

Lady Oxford skwitowała to bezczelne kłamstwo w którem cynizm walczy z obłudą, stwierdzeniem, że w Niemczech nie mogą się czuć szczęśliwi wielcy ludzie, lecz tylko dusze niewolnicze. Lady Oxford wypytywała się Rosenberga, co się dzieje z owymi uczonymi, lekarzami, prawnikami, muzykami i literatami, którzy rozszerzyli sławę Niemiec, a którzy obecnie znaleźli się na bruku.

Rosenberg odpowiedział, że wszystko pomału wraca do torów normalnych. Nie można przeprowadzić rewolucji bez małych niesprawiedliwości, lecz są one niewspółmierne z dziełem zjednoczenia Niemiec.

Lady Oxford przerwała mu: Lęk nie jest kitem zjednoczenia. Drżałaby o swe życie, gdyby obecnie żyła w Niemczech.

Rosenberg miał znowu tylko kłamstwo jako odpowiedź. Żydzi są wrogami hitleryzmu. Po wojnie zdobyli w Niemczech mocną pozycję, są przekupni i popierali komunizm.

Lady Oxford nie zadowoliła się tą odpowiedzią i oświadczyła, że wielkie umysły są podstawą wiel kości każdego kraju. Niemcy hitlerowskie wypowiedziały wojnę swym wielkim umysłom i pozwalają żyć tylko tym, którzy potrafią wołać „Heil Hitler". Niemcy się przez to tylko ośmieszają w oczach świata.

Rosenberg i na to miał tylko mętne frazesy o misji Hitlera, którego nazwał jedynym mężem szlachetnym i pełnym dobroci, który uratował Niemcy. Jeśli Rosenberg nic więcej nie mógł odpowiedzieć lady Oxford, dziwić się nie można, że misja jego skończyła się zupełnem fiaskiem.

AUTO DA FE BERLIŃSKIE.

Dzicz hitlerowska dotrzymała słowa i na placu przed operą berlińską spaliła na stosie dzieła autorów, którzy stanowią elitę umysłową nietylko Niemiec, ale i całej Europy. Nie można tu mówić o powrocie do średniowiecza, gdyż nawet i w średniowieczu ceniono książkę jako symbol ducha ludzkiego, a zakonnicy lata swego życia poświęcali, by przepisywać manuskrypty i przekazywać je potomności. Jest to bezprzykładne w dziejach ludzkich zmartwychwstanie barbarzyństwa. W godzinach wieczornych zamknięto wielki plac opery, który oświetlały reflektory. Na placu płonął stos, a orkiestra grała przytem pieśni patrjotyczne. — Przemówienia wygłosili przedstawiciele młodzieży niemieckiej, którzy poza frazesy wyjść nie zdołali. Nie zabrakło też wielkiego mistrza demagogii ministra Goebbelsa, który sam jest literatem i autorem rozmaitych studjów lierackich, ale będąc człowiekiem wypranym chemicznie z talentu, stał się wrogiem wszystkich pisarzy posiadających talent. Muzy zasłoniły swe oblicze przed tem dziełem hańby i poniewierki ducha ludzkiego.

A równocześnie odbyły się tego dnia na całym świecie zgromadzenia protestacyjne. W Pradze czeskiej pojawiła się odezwa protestująca przeciwko temu pohańbieniu ducha ludzkiego, wzywająca do zbierania książek, które stały się ofiarą stosu przed operą berlińską, oraz do jaknajszerszej propagandy za rozpowszechnianiem tych książek. W Paryżu powstał komitet, na czele którego stanęli Romain Rolland i Charles Vildrac, wzywający wszystkie francuskie bibljoteki publiczne i prywatne do utworzenia specjalnych oddziałów, w których zebrać się ma książki w Niemczech zakazane. Czy te protesty pomogą? Nie, bo studenci niemieccy zapowiedzieli dalszą akcję niszczenia kultury, ale protesty te mimo wszystko zachowują swą wartość jako krzyk sumienia przeciwko pogwałceniu wolności ducha.

ZATRUWANIE DUSZY DZIECKA NIEMIECKIEGO.

Jakie zaś będzie oblicze kultury niemieckiej pod rządami hitlerowskiemi — dowiedzieliśmy się z przemówienia wygłoszonego przez byłego urzędnika policyjnego a obecnego ministra spraw wewnętrznych Rzeszy dra Fricka na konferencji niemieckich ministrów oświaty. Dr. Frick mówił o przyszłej szkole niemieckiej i zarysował taki program: Szkoła niemiecka służyć ma polityce niemieckiej i wychowywać człowieka politycznego. W nauce historji uwzględniać się będzie przedewszystkiem prahistorję niemiecką. Dzieci już w szkole powinny poznać gruntownie czternaście lat powojennych dziejów niemieckich, które doprowadziły do hańby Niemiec dzięki traktatowi wersalskiemu. Historja hitleryzmu jako ruchu wyzwoleńczego powinna stać się integralną częścią programów naukowych. Dziecko powinno też dowiedzieć się w szkole o biologicznych podstawach rasy północnej i o hegemonji kulturalnej rasy germańskiej.

Można sobie wyobrazić, jak wyglądać będzie to biedne przyszłe pokolenie niemieckie!...

Protest przeciw barbarji

Imponujące zgromadzenie inteligencji żydowskiej w Krakowie

Kraków, 12 maja.

(—) Onegdajsze zgromadzenie protestujące inteligencji żydowskiej zebrało się, śmiało rzec można, najzupełniej spontanicznie. Bez reklamy ulicznej, bez żadnych afiszów — wystarczyły dwie zapowiedzi w „Nowym Dzienniku", by wielka sala kahału zapełniła się po brzegi. Zjawiła się niemal w komplecie śmietanka kulturalnego żydostwa krakowskiego, wybitny lekarz zajął miejsce obok uczonego i pisarza, wybitny senjor palestry obok świetnego fi[lozo]fa hebrajskiego, prezes kahału — obok znakomitego malarza o głośnem nazwisku. Dawno nie byliśmy świadkami w Krakowie zgromadzenia publicznego o tak wysokim poziomie, tak dalekiego od wszelkiej wiecowej demagogji i tanich frazesów. Zebranie inteligencji odbyło się w nastroju głębokiego skupienia, przemówienia wygłoszone na niem stały na wyżynie intelektualnej i dostosowane były do niveau kulturalnej publiczności.

„Artykuł wstępny" wypowiedział

REDAKTOR DR. W. BERKELHAMMER,

który przewodniczył zebraniu.

— Berlin i inne miasta niemieckie — rozpoczął mówca — są dzisiaj świadkami widowiska, jakiego świat nie pamięta od dobrych kilku stuleci. W Berlinie, na placu przed wielką operą zapalono olbrzymi stos książek niemieckich, książek, które stanowią w niemieckiem słowie pisanem, w europejskiem słowie pisanem — wszystko co najlepsze, najwyższe, najszlachetniejsze. Z księgarń, bibljotek publicznych i prywatnych wywleczono wszystkie dzieła autorów żydowskich, liberalnych, socjalistycznych, pacyfistycznych, i z tych wszystkich dzieł ułożono olbrzymi stos, który zapalono na chwałę „odradzającego się" narodu niemieckiego, na chwałę „budzących się" Niemiec.

Nie były to wyłącznie dzieła żydowskie. Oprócz autorów żydowskich, bliskich nam, spalono dzieła socjalistów — od Marksa począwszy a skończywszy na Edwardzie Bernsteinie, spalono dzieła wybitnych niemieckich autorów liberalnych, dzieła twórcy idei Paneuropy — Coudenhove Kalergi'ego, braci Mannów, a nawet wielka i szlachetna bojowniczka ideałów pacyfistycznych, baronowa Berta Suttner doczekała się, że książki jej wywleczono z bibljotek i rzucono na stos. Palono dzieła naukowe, przyczem ze szczególną gorliwością dobrano się do wielkiego dorobku naukowego wybitnego seksuologa prof. Magnusa Hirschfelda.

Pytanie więc zachodzi takie: jeśli nietylko żydowskie dzieła palono, ale też dzieła treści ogólno- ludzkiej, dlaczego my Żydzi na całym świecie podnosimy donośny głos protestu? Możliwe dlatego, że jesteśmy najbardziej aktywni, najbardziej stanowczy. Tacy socjaliści niemieccy milczą porażeni niemocą. My jedyni — musimy to przyznać sobie, dalecy zresztą od wszelkiej megalomanji — posiadamy prężność duchową i nie zrażając się chwilowym triumfem reakcji, walczymy dalej, my jedni nawołujemy do protestu.

Ale jest i inny powód jeszcze, że my Żydzi szczególnie protestujemy. Oto pali się dzieła naukowe pod pretekstem, że to wszystko „robota żydowska". Ta cała ideologja barbarji operuje argumentem specyficznie żydowskim. Wszak przecież ani demokracja ani pacyfizm ani temba[r]dziej... seksuologja nie ma nic wspólnego z żydostwem! Ponieważ to wszystko jednak staje na drodze do triumfu szowinizmu i barbarji, piętnuje się to mianem żydostwa. Doczekaliśmy się przecież takiej „pikanterji", że Dmowski, czołowy przedstawiciel intelektualnej reakcji polskiej podciąga pod jeden strychulec pacyfizm, demokrację, prostytucję i — żydostwo. To jest warjactwo, obłąkanie, ale tak jest niestety. To jest poprostu tragedja światowa.

Jest rzeczą znamienną, że barbarzyńcy niemieccy nie tknęli tym razem, jak w średniowieczu, ani Talmudu, ani ksiąg rabinicznych. Spalono tylko te książki, które mają kontakt z życiem, z ideologją współczesności. Ich nie razi nauka żydowska, to co w Niemczech nazywa się „Wissenschaft des Judentums", ale rażą ich dzieła autorów żydowskich, które nie mają za przedmiot tematu ściśle żydowskiego, a mają natomiast temat ogólno- ludzki, a więc interesują cały świat. Rażą ich dzieła, dokoła których toczy się walka o nowe ukształtowanie świata.

Zwalcza się pacyfizm i demokrację pod sztandarem walki z żydostwem. Dlatego uzasadnione jest, że ten protest wychodzi w pierwszym rzędzie od nas i że my właśnie mobilizujemy opinję świata przeciw hitlerowszczyźnie.

W tej walce obronnej przeciw duchowi hitlerowszczyzny, my Żydzi stoimy w pierwszym rzędzie i wzywamy do obrony przeciw zarazie. Hitleryzm zagraża całemu światu. Już dziś zaczynają sobie zdawać z tego sprawę najlepsze umysły świata.

Ale podnosząc głos protestu przeciw hitleryzmowi, musimy zdać sobie sprawę, co nam czynić należy, jakie stanowisko żydowskie zająć ma nietylko wobec hitleryzmu w Niemczech, ale tego hitleryzmu, który może się rozprzestrzenić poza Niemcy. Herzl, dając definicję antysemityzmu, wypowiedział genjalne słowo, które sprawdza się za dni naszych. Słowo to brzmi „vermeintliche Abwehr", — rzekoma obrona. Nam sjonistom wolno sobie powiedzieć, my musimy zrozumieć to minimum objektywnego uzasadnienia, które tkwi w tej furji. Jest niem obrona przed rzekomym wrogiem, który zagraża duchowi niemieckiemu, obrona przed zalewem żydowskim. Jest w tem oczywiście szalona przesada, ale nie możemy zamykać oczu przed rzeczywistością. I tu przychodzimy my, Żydzi narodowi, my sjoniści, i na gruzach żydostwa niemieckiego przychodzimy do Żydów całego świata z hasłem sjonizmu politycznego i duchowego, którego wielkie dziejowe znaczenie dziś dopiero sobie uświadamiamy. Przychodzimy z hasłem: Stać na gruncie żydostwa, trzymać wysoko sztandar żydowski! Nie separować się od całej ludzkości, dalecy jesteśmy od hasła powrotu do ghetta, ale być Żydami — ta dewiza nasza w golusie powinna być czynnikiem dominującym. Żydostwo niemieckie o tem zapomniało i w pewnym stopniu pokutuje za tę ideologję dotychczasową. Ta bestja hitlerowska, która równouprawnienie odebrała Żydom nietylko na papierze, stanowi wielkie dziejowe memento dla nas, że jest grzechem, błędem i zbrodnią opuszczać szeregi żydostwa, stawać poza obozem ignorować duszę żydowską — jeśli się jest Żydem. To jest ta wielka nauka, która płynie z wypadków niemieckich. Tę naukę zaczynają sobie brać teraz do serca Żydzi niemieccy.

Walczmy przeciw hitleryzmowi, ale nie wystarcza walczyć. Trzeba stać w pogotowiu wobec tego co przyjść może. A jedynem, co żydostwo może dać oparcie wewnętrzne, ratunek w niedoli, to budowa siedziby narodowej i wstępowanie w szeregi sjonizmu! (Burzliwe oklaski).

Jako następny mowca zabiera głos

PROF. BENZION RAPPAPORT,

którego głęboko ujęte wywody, oparte na olbrzymiej wiedzy i erudycji, spotkały się z powszechnym aplauzem. Mowca zaczyna po hebrajsku: Zebraliśmy się tutaj, by protestować przeciwko barbarzyństwu, ale przecież zbrodniarz nie zważa na protesty. Trzeba sobie zdać sprawę, co się właściwie stało. W Niemczech — kontynuuje mowca w języku żydowskim — wypowiedziano Żydom ich udział w kulturze niemieckiej. Zachodzi tedy pytanie, kto poniesie stratę, jeśli Żydzi opuszczą całe życie intelektualne i kulturalne Niemiec. Zdaniem mowcy, 60-miljonowy naród niemiecki nie poniesie zbytniej straty. Luka prędzej czy później zapełni się. Stratę poniesiemy — my. Gdzież bowiem znajdą miejsce ci wszyscy genjusze, ci wszyscy wybitni uczeni, poeci i literaci, czy znajdą miejsce u nas? Czy jest miejsce u nas dla Einsteina czy Jamesa Franka? Trzeba sobie powiedzieć z żalem, że wielcy nasi zdobywali wielkość i sławę dopiero wśród świata obcych. Czem byłby wielki filozof i kantysta Salomon Majmon, gdyby nie był po wielu trudach wyrwał się z ghetta. Byłby conajwyżej zdolnym Talmudystą, jakich wielu znajdujemy w Beth hamidraszu. Czem byłby Heine, gdyby był pozo-

stał w środowisku żydowskiem? Byłby może badchenem, tworzyłby dowcipy żydowskie. Tragedją naszą jest, że nie mamy dotąd takiego środowiska własnego, któreby mogło przygarnąć największe i najświatlejsze umysły żydowskie.

Mowca zastanawia się w dalszym ciągu, skąd bierze się nienawiść do Żydów i widzi przyczynę zjawiska tego w wyższości etyki żydowskiej. Narody świata mordują i zabijają, a przecież w naszej księdze powiedziane jest „nie zabijaj". Mowca w płomiennych słowach podkreśla, że zadaniem naszem w chwili obecnej jest stworzyć placówki dla naszych wielkich ludzi. Przemówienie swe kończy mowca słowami wiary i otuchy: Upadnie Hitler, a nasze księgi zostaną, sumienie świata obudzi się kiedyś i donośnym głosem zawoła do zbrodniarzy: Ręce precz od kultury! (Huczne oklaski).

Dalszy mowca

PROF. MIFELEW

przeciwstawia naszą sytuację obecną położeniu naszych praojców w średniowieczu. Podczas prześladowań średniowiecznych jedyną bronią Żydów była niema rezygnacja lub śmierć męczeńska. My mamy przynajmniej broń, mamy możność protestu i pewną pociechę, że jednak mamy dokąd nasze protesty skierować, że słyszy nas elita świata, że odzywają się najszlachetniejsze społeczeństwa. Ale do tych, którzy milczą, musimy skierować zastrzeżenie, że milczenie to może być dla nich groźne. My sami nie zginiemy, bo sprawiedliwość jest po naszej stronie. Ale tych którzy milczą musimy ostrzec, że będziemy milczeli wtedy, gdy ich świątynie będą padały, gdy oni sami jęczeć będą pod knutem.

Braci zaś naszych uciśnionych w Niemczech możemy zapewnić: Jesteśmy solidarni z wami. Jeśli jest pociecha jakaś, wsłuchujcie się w odgłosy pieśni chaluca na ziemi palestyńskiej.

Dziś w całych Niemczech rozbrzmiewa głos muzyki, grają orkiestry, głośno śpiewa się pieśni. Nam przypomina to taniec dokoła Molocha podczas składania krwawych ofiar, i muzykę dla zagłuszenia jęków ludzkiej ofiary. Hitler przy pomocy swoich orkiestr chce zagłuszyć głos kultury. Wołamy do całego świata: Pomóżcie nam w walce z barbarzyństwem. Braciom naszym niemieckim zasyłamy słowa otuchy. Popiół spalonych książek oczerni głowy wrogów, duch wyjdzie cało. Zwycięstwo jest z nami, gdyż zwycięstwo musi być po stronie sprawiedliwości! (Burzliwe oklaski).

PROF. DR. STENDIG

podkreśla również, że w sromotnem auto-da-fe spłoną jedynie okładki, papier, spłonie czerń drukarska, pójdzie z dymem materjalna część książki, ale nie zniknie duch. Mowca wylicza wszystkich najbardziej zasłużonych Żydów niemieckich zajmujących pierwsze stanowisko we wszystkich dziedzinach nauki, literatury i sztuki. W świetle tych znakomitych nazwisk występuje dopiero w całej jaskrawości hitlerowskie barbarzyństwo.

Ostatnim mowcą na zgromadzeniu był

ADWOKAT DR. BULWA,

który z wielkim temperamentem i swadą wygłasza porywające przemówienie. Występując przeciw żydostwu — wywodzi mowca — Hitler nie jest konsekwentny. Jeżeli palić, to wszystko palić! Powinien Hitler sięgnąć do źródeł, powinien spalić Biblję i Ewangelję — bo i to jest żydostwo! Powinien spalić i księgi chrześcijańskie i księgi Lutra, bo i one są odgłosem naszej kultury. Robota Hiltera jest niezupełna. Jeśli palić dzieła pacyfistów, dzieła wszystkich ludzi szlachetnych, to jak w takim razie zostawiać można Torę z tak wzniosłemi zasadami jak „kochaj bliźniego swego", jak „kochaj obcoplemieńca" jak „bądź sprawiedliwy". Jak można zostawiać proroków — tych pierwszych pacyfistów Jeśli barbarzyńcy zostawią te księgi, to będzie to żądło, które ich będzie kłuło, bo same księgi te są protestem przeciw barbarzyństwu. Biblja uczy miłości bliźniego, uczy przebaczenia Hitler zaś nie zna miłości, nie zna przebaczenia, krocząc z narzędziem zbrodni, z morderstwem, z więzieniem. Żydostwo więc w samej istocie jest protestem przeciw hitleryzmowi.

Mowca jest spokojny o losy żydostwa. Przeżyliśmy gorsze czasy. Pewnie, serce nam krwawi na widok tego co się dzieje. Paląc w średniowieczu nasze księgi talmudyczne, ludzie ciemni nie wiedzieli, co w nich się znajduje. W swej ciemnocie myśleli, że siedzi w nich djabeł. To było auto-da-fe. To co robi dzisiaj Hitler nie zasługuje na nazwę auto-da-fe. To jest szaleństwo. Nie mamy potrzeby ich sądzić Sami się osądzili swym haniebnym czynem i dlatego wyraża się mowca, że nie protestować nam wypada, ale kondolencje wyrazić narodowi niemieckiemu, iż tak nisko upadł, iż potrafił przekreślić tysiąc lat kultury chrześcijańskiej. Nasi Żydzi umieli umierać na stosie, poświęcać życie za ukochaną ideę. Niemcy nie mają nawet odwagi męczeństwa. Czy naprawdę 60 miljonów ludzi tak doszczętnie ogłupiało, tak się zdołało spodlić?

Mowca kończy słowami: Nasze księgi nie zaginą, bo są udziałem całego świata. Jeśli się Hitler czemkolwiek skompromitował, to przedewszystkiem dzisiejszem paleniem książek. Ideały żydostwa są niezniszczalne. Przeżyjemy Hitlera. Hitler upadnie, a żydostwo istnieć będzie po wieczne czasy! (Huczne oklaski i brawa).

Następnie zgromadzenie uchwaliło jednomyślnie rezolucje, przedłożone przez przewodniczącego. Rezolucje brzmią:

(!) Przedstawiciele krakowskiej inteligencji żydowskiej, zebrani w dniu 10 maja 1933, łączą się z całą inteligencją żydowską na świecie w uroczystym proteście przeciwko paleniu książek autorów żydowskich i postępowych przez regime hitlerowski.

Upatrujemy w tych barbarzyńskich aktach gwałtu nawrót do ciemnego średniowiecza i wyrażamy przekonanie, że ten brutalny zamach na wolną myśl spotka się na całym świecie z żywiołowem oburzeniem wszystkich ludzi, stojących na gruncie ogólno-ludzkiej etyki i kultury.

Do inteligencji żydowskiej apelujemy, aby przez skupienie się na platformie narodowego żydostwa dopomogła społeczności żydowskiej skonsolidować się i wzmocnić swe siły w walce obronnej przeciw szowinistycznej reakcji, która z rozmysłem rzuca w lud żagiew nienawiści przeciw żydostwu jako rzekomo odpowiedzialnemu za wszystkie niedole świata.

Zgromadzona inteligencja żydowska w obliczu największego barbarzyństwa jakiem jest hitleryzm, w obliczu płonących stosów ksiąg żydowskich stwierdza, że jedyną realną odpowiedzią żydostwa winna być konstruktywna praca dla własnej ojczyzny w Erec, gdzie rozwija się swobodnie nauka i kultura narodu żydowskiego i pielęgnowane są ideały ogólno ludzkie.

Jedyna możliwość pomocy...

Żydzi niemieccy powinni osiedlić się w Palestynie

Nahum Sokołów o prześladowaniach Żydów w Niemczech.

Londyn (ŻAT) Na zebraniu londyńskiego Związku Sjonistów p. Nahum Sokołow, prezydent światowej Organizacji Sjonistycznej i Agencji Żydowskiej, wygłosił przemówienie, w toku którego zaznaczył m. in.:

Co się obecnie dzieje w Niemczech, nie jest bynajmniej kwestją dotyczącą wyłącznie Żydów niemieckich. Chodzi o **emancypację żydowską** na całym świecie. Tego **rodzaju ruchy** są epidemiczne. I nie wolno nam zbyt lekko traktować zaczątków podobnych tendencji. Zachodzą wielkie różnice między obecnemi prześladowaniami Żydów w Niemczech a dawniejszemi w innych krajach. W czasie pogromów rosyjskich **cała inteligencja jak jeden mąż stała po naszej stronie:** wszyscy wielcy pisarze, artyści i uczeni. Lecz gdzie jest **Tołstoj** obecnych Niemiec? Żadnego głosu nie słyszano. Jeśli naród niemiecki przyglądał się widowisku wypędzania setek adwokatów-Żydów z sądów z uczuciem „Schadenfreude", to zdradzał on nic innego prócz niepoczytalnie głupiej obojętności.

Jakże pomóc możemy Żydom niemieckim? **Każdy Żyd winien coś czynić.** Zaś w dziedzinie niesienia pomocy szczególnie wiele musi być zdziałane w Anglji, która, w porównaniu do innych krajów, ma względny **dobrobyt**. Twierdzą, iż musimy szukać krajów, w którychby Żydzi niemieccy mogli znaleźć ostoję. Lecz czyż jest to rozwiązaniem kwestji żydowskiej? Herzl twierdził, że antysemityzm wytwarza emigrację, ale jest też również wręcz przeciwnie, gdyż Żydzi wypędzani z jednego kraju do drugiego, zabierają ze sobą antysemityzm.

Podróżowałem po wielu krajach, zaś kraj, **w którym widziałem ludzi szczęśliwych,** zadowolonych i wierzących w powodzenie swej pracy, **jest Palestyna.** Lecz kraj ten jest pusty. Jest w nim miejsca dla 10 takich miast jak Tel-Awiw z jego 60,000 mieszkańców. **Jest miejsce w Palestynie dla wielkich mas.** I dla skolonizowania tego kraju trudno byłoby znaleźć bardziej odpowiednich **kolonistów niż Żydów niemieckich.** Sprowadzaliby oni ze sobą system, dyscyplinę i przedsiębiorczość. Pragnę jeszcze widzieć zaczątki wielkiego i kwitnącego żydostwa niemieckiego w Palestynie.

Leon Simon, przewodniczący zebrania, oświadczył m. inn.: Protesty, bojkat i środki praktycznej pomocy — są to bezwzględnie konieczne reakcje na kurs antysemicki w Niemczech. Nie dają one jednak jeszcze kompletnego rozwiązania. Istotną odpowiedzią na antysemityzm jest — więcej żydowskości, intensyfikacja judaizmu w naszych własnych szeregach, uwielokrotnienie wysiłków naszych dla odbudowy siedziby narodowej, pielęgnowanie wielkiej spuścizny żydowskiej. Obowiązkiem naszym jest walczyć o rehabilitację naszego narodu w Palestynie i w krajach naszego rozproszenia.

Żydzi egipscy zakładają w Palestynie kolonję dla niemieckich uchodźców

Kair (ŻAT) Gmina żydowska w Aleksandrji postanowiła utworzyć fundusz pomocy Żydom niemieckim. Fundusz ma być **zużytkowany na założenie kolonji dla Żydów niemieckich w Palestynie.**

Usuniętym urzędnikom Żydom nie pozwala się trudnić handlem

Berlin (ŻAT) Na wniosek ministra gospodarki Hugenberga rząd Rzeszy uchwalił ustawę „o ochronie niemieckiego handlu detalicznego", **która wprowadza na okres 6 miesięcy zakaz otwierania nowych sklepów detalicznych, „aby obronić obecny stan posiadania drobnomieszczaństwa w handlu detalicznym".**

Głównie chodzi o to, aby udaremnić próby zredukowanych urzędników i pracowników umysłowych (czytaj: Żydów — red.) szukania środków zarobkowania w handlu detalicznym, co groziłoby przeludnieniem tej dziedziny życia gospodarczego.

Straty Niemiec z powodu bojkotu

Londyn (ŻAT) „Evening News" donosi, że w Londynie rozpoczął się sezon w branży futrzanej **pod znakiem bojkotu Niemiec.** Tegoroczny sezon wiosenny w londyńskiej branży futrzanej będzie prawdopodobnie rekordowym w dziejach angielskiego handlu futrzanego. Bojkot rynku niemieckiego przeprowadzany jest w 100 proc. Niemniej niż 90 procent produkcji futrzanej znajduje się w rękach żydowskich. Oceniają, że naskutek bojkotu w przemyśle futrzanym Niemcy stracą na korzyść Anglji **niemniej niż 7 miljonów funtów w ciągu bieżącego roku.**

Żydów zmusza się do abonowania organu hitlerowskiego

Innsbruck (ŻAT) Od kilku dni hitlerowcy w Berlinie i innych wielkich miastach wpadli na następujący pomysł: Zmusza się Żydów do prenumerowania „Voelkischer Beobachter". Specjalni agenci hitlerowskiego urzędu propagandowego odwiedzają żydowskich lekarzy, adwokatów i znanych kupców i domagają się uiszczenia prenumeraty za „Voelkischer Beobachter". To samo dzieje się też w żydowskich hotelach i pensjonatach. — Agenci zmuszają do zaprenumerowania organu hitlerowskiego pod pretekstem, że poczekalnia adwokata lub lekarza jest w pewnej mierze miejscem publicznem.

Spacer po prasie palestyńskiej

CO ROBIĄ PRZYBYSZE Z NIEMIEC?

§ Niemal każdy okręt, przybijający do brzegów Palestyny, przywozi na swym pokładzie większą grupę imigrantów żydowskich z Niemiec. Przybywają Żydzi kapitaliści, przybywają także pierwsi posiadacze certyfikatów, przybywa sporo inteligencji żydowskiej z Niemiec, a głównie Hajfa jest miejscem ich koncentracji. Żydzi niemieccy, zamieszkali w Palestynie, oddawna czynią wespół z rozmaitemi instytucjami narodowemi wysiłki, by przyjść z pomocą imigrantom niemieckim. W ciągu krótkiego czasu powstały biura informacyjne, biura porad, a równocześnie wielkie obozy. Imigranci, nie chcąc bowiem zużywać swych naogół niewielkich kapitałów na cele nieproduktywne, zadawalają się życiem poniekąd obozowem. — Nie wszyscy wprowadzają się więc odrazu do mieszkań, które są w Palestynie naogół drogie, — większość uważa odpowiednie mieszkanie za ostatni etap osiedlenia się w kraju. Pomieszczenia, stworzone dla Żydów niemieckich w Palestynie, mają też charakter obozów weekendowych. Mieszkają oni w namiotach, w barakach, a każdy Żyd niemiecki, osiadły oddawna w Palestynie, zobowiązany jest oddać do dyspozycji albo część swego mieszkania, albo też, jak to ma miejsce na Hadar Hakarmel, część swojego ogrodu dla pomieszczenia namiotu, przeznaczonego dla imigranta z Niemiec. Te pomieszczenia „campingowe" są oczywiście tylko tymczasowe. Dopóki imigranci nie znajdą odpowiedniego zatrudnienia, dopóty mieszkać będą w namiotach, które cechuje zresztą pedantyczna czystość i porządek. Zewsząd podnoszą się głosy, że Żydzi niemieccy przywożą do Palestyny bardzo cenną właściwość — **świetny zmysł organizacyjny.**

HAJFA — MIASTO PRZYSZŁOŚCI.

Prace w porcie hajfskim są już na ukończeniu, a wraz z ukończeniem budowy portu wzrasta liczba towarzystw okrętowych, otwierających swoje oddziały w Hajfie. Wedle danych statystycznych, z otwarciem portu przybywać będzie do Hajfy rocznie ponad 2.000 okrętów. Nie dziw przeto, że największe towarzystwa okrętowe usilnie starają się o stworzenie własnych oddziałów. Największe towarzystwo okrętowe w Anglji „United Levant Line" otworzyło już swój oddział, przekazując jego kierownictwo **trzem Żydom.** Okręty tego towarzystwa będą przybijały trzy razy w miesiącu do Jaffy i Hajfy. Wkrótce nastąpi otwarcie oddziałów towarzystw okrętowych innych państw — Ameryki i Europy zachodniej, nie mówiąc o państwach europejskich, położonych niedaleko Palestyny (Grecja, Turcja). Jeśli już mowa o rozwoju Hajfy, to warto podać wiadomość magistratu tego miasta, że zakupił 30 dunamów ziemi nad brzegiem rzeki Kiszon, celem stworzenia **nowoczesnych łazienek.** Rząd przyrzekł radzie miejskiej 12.000 f. szt. na ten cel.

W TECHNICUM W HAJFIE.

W obecności Wysokiego Komisarza Palestyny odbyło się niedawno — jak już o tem „N. Dziennik" krótko doniósł — rozdanie dyplomów inżynierskich absolwentom techniki. Na 24 uczniów, którzy przystąpili do ostatniego egzaminu — 15 otrzymało dyplom inżyniera. — Wysoki Komisarz, sir Wauchope, który rozdawał dyplomy, zwiedził dokładnie Technicum i stwierdził w swej mowie, że szkoła ta jest doskonała. Po uroczystości oficjalnej, w czasie której przemawiał także arabski burmistrz Hajfy, odbyła się uroczystość nieoficjalna, która stanowiła niemałą niespodziankę dla jej uczestników. Do auli weszli bowiem absolwenci specjalnego **kursu żeglugi,** zorganizowanego przez Technicum. Liczba tych absolwentów wynosi 17, wśród nich 10-ciu otrzymało wyższy stopień żeglarski. Kurs prowadzony był przez wybitne siły, zatrudnione obecnie przy budowie portu w Hajfie. Absolwenci kursu zjawili się w auli w strojach marynarskich.

Z OGŁOSZEŃ MAGISTRATU TEL AWIWU.

Magistrat Tel Awiwu ogłosił w prasie palestyńskiej następujące zawiadomienie: „Dla dzieci nowych imigrantów które nie mogą wstąpić do szkół z powodu braku znajomości języka hebrajskiego, oraz dla dzieci, które ukończyły szósty rok życia i nie zostały wpisane do klasy I-szej, otwiera się klasę przygotowawczą. — Szczegółowych informacyj udziela rodzicom Urząd wychowania w magistracie Tel Awiwu".

Albo drugie ogłoszenie: „W Domu Zdrowia imienia Straussa otwarto klub dla młodzieży szkolnej w godzinach od 3 do 6 popołudniu. Dzieci otrzymują wskazówki w przygotowaniu lekcyj. Do dyspozycji są zabawy, gimnastyka i czytelnia. Klub znajduje się pod opieką miejskiego Urzędu wychowania".

Niedoszły dyktator Hiszpanji



Generał Goded, były hiszpański szef sztabu, aresztowany został w Madrycie za działalność antyrepublikańską. Generał Goded miał zamiar ogłosić w Hiszpanji dyktaturę.

GOŚCIE W PALESTYNIE

Wiosna to okres najliczniejszych wycieczek turystycznych do Palestyny.

W bieżącym roku napływ turystów był wprost rekordowy. Masowo przybywali turyści z Ameryki, z Anglji, z Polski, a nawet z odległej Australji. Wśród nich nie brakło wybitnych osobistości żydowskich, nie brakło także wybitnych osobistości nieżydowskich. Tym razem przybyła więc belgijska para królewska, przybył angielski minister kolonij, przybył król Allenby. Wszyscy goście zwiedzali bardzo pilnie osiedla i instytucje żydowskie i stykali się często z przywódcami żydowskimi. Warto ten fakt podkreślić, albowiem dawniej, podczas pobytu niektórych wybitnych osobistości, szczególnie ze sfer katolickich (naprzykład włoski następca tronu) oprowadzano te osobistości po całej Palestynie, ale skrupulatnie omijano osiedla żydowskie i instytucje żydowskie. Tym razem goście zmienili marszrutę chętnie zwiedzają osiedla żydowskie. Niemało przyczynia się do tego fakt, że Wysoki Komisarz Palestyny, sir Wauchope, sam lubi składać wizyty i chętnie przyjmuje u siebie. Urządzając zaś przyjęcia u siebie, przyjmuje najchętniej przedstawicieli wszystkich odłamów ludności palestyńskiej, a więc także Żydów. Szczególną atoli gościnnością odznacza się w Palestynie Tel Awiw i jego burmistrz p. Diesenhof. Przyjmuje on wybitnych gości, przybywających do Palestyny.

DR. JÓZEF LIEBESKIND (KRAKÓW).

Ze wspomnień o pobycie Samuela Hirszenberga w Krakowie

(Dokończenie.).

(—) Ale i inne — mniejsze okolicznościowo powstałe obrazy zwłaszcza z okolic Rytra, gdzie bawił Hirszenberg w czasie wakacyj, nie znajdywały prędko i chętnie nabywców i trzeba było z naszej strony dużo namowy i próśb, aby skłonić do kupna ludzi, którzy teraz cenią sobie te rzeczy na tysiące dolarów.

W jednym z listów z Palestyny wspomina te ciężkie czasy Hirszenberg: „Ile goryczy doznałem jakże mały jest ten Kraków, a jeszcze mniejsi ludzie, którzy go zamieszkują! Jakaż ciasnota spojrzenia i myśli, jakiż prowincjonalizm, zwłaszcza wśród tych, którzy sami siebie zowią inteligencją, a których chętnie nazwaliby się arystokracją duchową. Miałbym ochotę zanucić im piosenkę francuską: „Les aristocrates a la lanterne on les pendra!"

Również w samem otoczeniu mistrza niezawsze się działo tak, jakby to odpowiadało szlachetnym porywom tego nadzwyczajnego człowieka. Prawda, że młodzi ci artyści i koledzy otaczali go szacunkiem i czcią, ale z tem wszystkiem była to cześć dla bóstwa odchodzącego i dalekiego. Ci wówczas młodzi, bardzo zdolni zapaleńcy, z których wyszli artyści tej miary, co Leopold Gottlieb, Merkiel, Neuman, Kuna, Hochman, uważali siebie — zresztą bardzo słusznie — za rewolucjonistów, za przodowników i kapłanów sztuki żydowskiej. I nieraz dawali odczuwać to Hirszenbergowi, że jest starszy, że jego czas minął, że jego sztuka się skończyła. Jak bolało to mistrza, a zwłaszcza jego żonę — widać z jej słów do mnie pisanych: „Jak się tu wszyscy podziwiają! naokoło sami genjusze, nic tylko genjusze! Cała Europa w okresie jednego wieku nie dostarczyła tyle genjuszów, co Kraków w jednym tylko sezonie. Biedni mali genjusze nicości, które lada podmuch zmiata — i jak pył unosi".

Toteż nie dziwota, że kiedy Borys Schatz zaproponował Hirszenbergowi zaszczytne miejsce profesora w szkole artystycznej „Becalel" w Jerozolimie — mistrz przyjął je bez wahania, z ulgą, że opuszcza to niewdzięczne miasto, w którem nie znalazł schronienia, spokoju i wytchnienia. Jakże bolesną skargą tchną słowa: „Jakaż była to nadzwyczajna myśl opuścić wreszcie Kraków Wkońcu trzeba byłoby nam zanieść nasze „pantalony" do lombardu i sprzedać nasze ostatnie mienie — a teraz jesteśmy bogaci z wypchanemi kieszeniami i patrzymy z góry na kupujących obrazy. Zapewniam Was, że mój chrzestniak (Hirszenberg był ojcem chrzestnym mego młodszego syna) odziedziczy jeszcze ładny trzosik, a dzień, w którym wybrał nas sobie za rodziców chrzestnych, był wcale dobrą spekulacją!" — pisze żartobliwie p. Hirszenbergowa.

Czasem jednak wspomina Kraków, to niewdzięczne miasto, z tęsknotą za przyjaciółmi, za plantacjami, za otoczeniem — zwłaszcza, że nie czuł się zadal dobrze w Jerozolimie: „Sądziłem, że klimat tutejszy będzie dla mego zdrowia zbawienny, — ale nic podobnego. Ciągłe i nagłe zmiany temperatury w zimie, dotkliwe opady atmosferyczne jesienne — źle działają na mój stan nerwowy żołądka. Na domiar złego bardzo schudłem". Łudził się, że to wszystko jest nerwicą żołądka. Mało pracował, zwiedzał smutną wówczas Palestynę, robiąc wycieczki na osiołku. „Toby dopiero była historja — pisze p. Dinah — urządzić wjazd triumfalny w Krakowie na takim osiołku. Żydzi mogliby wziąć Saszę za drugiego Mesjasza, tak upragnionego i oczekiwanego nawet tutaj w Jerozolimie... Cóż kiedy Turcy zamurowali złotą bramę, którą według pisma miał wejść on do miasta świętego".

Aż pewnego dnia nadszedł list p. Hirszenbergowej z hiobową wieścią o śmierci jej ukochanego Saszy. „Drodzy przyjaciele! donoszę Wam o okropnym ciosie, który we mnie uderzył. Nieszczęście jest straszne, zupełne, nic więcej do grozy nie brakuje. O szczegółach nie piszę, później — później — zdobędę się może na odwagę — wyjawić Wam tajemnicę jego śmierci. Lecz jeszcze nie teraz, bo sama nie wierzę w moje nieszczęście. Ponieważ kochaliście nas, płaczcie razem ze mną, Kochani, Drodzy przyjaciele. I zanoszę do Was błagalną prośbę. Pozwólcie skopjować nasz wspólny portret! Jest jedyny, który zrobił dla mnie mój najdroższy Sasza. Zaklinam, nie odmawiajcie mi tej łaski, o którą Was na kolanach błagam".

Nie zginął jednak ten wielki człowiek, czysty nieskazitelny o kryształowem spojrzeniu, głębokich aksamitnych oczach. Żyje w sercach swoich **kolegów i przyjaciół, a przedewszystkiem w swej**

W rocznicę zgonu prezydenta Doumera



Prezydent Lebrun składa w pierwszą rocznicę zgonu prezydenta Doumera kwiaty na grobie tragicznie zmarłego poprzednika.

nietylko w magistracie Tel Awiwu, ale także w swojem skromnem. dwupokojowem mieszkaniu, znajdującem się na trzeciem piętrze domu, który był w swoim czasie własnością Diesenhofa, a który dziś jest własnością Tel Awiwu. jako zaczątek przyszłego muzeum sztuki żydowskiej. W tem mieszkaniu przyjął niedawno belgijską parę królewską, tam gościł angielskiego ministra kolonij, tam też urządza przyjęcia na cześć przywódców sjonistycznych, przebywających w Palestynie.

ARABOWIE I ROZWÓJ PALESTYNY.

Jak mało zainteresowania wykazują Arabowie dla rozwoju ekonomicznego kraju świadczy następujący fakt: Arabski organ „Felestin" donosi, że angielsko—arabskie Towarzystwo dla eksploatacji pokładów siarki w okolicy Gazy nie zdołało dotąd sprzedać swoich akcyj. — 4.000 sztuk akcyj na sumę 4.000 f. szt. znajduje się jeszcze w posiadaniu Towarzystwa, mimo rozległej agitacji w prasie arabskiej. Nikt z kapitalistów arabskich nie zainteresował się tą sprawą. „Felestin" apeluje do Arabów, szczególnie do Banku Arabskiego. aby współdziałał w eksploatacji, która ma przed sobą dużą przyszłość. Sam zaś właściciel koncesji, Anglik p. Williams, ogłosił oświadczenie, w którem doniósł. że jeżeli w ciągu krótkiego czasu nie zgłoszą się nabywcy arabscy, wówczas zawrze kontrakt umowy z Żydami i będzie musiał się zgodzić na warunki, stawiane przez Żydów. co umożliwi mu przystąpienie do pracy.

W KSIĘGARNI TEL-AWIWSKIEJ

„Haarec" przytacza następującą rozmowę, podsłuchaną w księgarni w Tel Awiwie.

Wysoki młodzieniec, o twarzy typowo aryjskiej, wchodzi do księgarni i mówi w języku niemieckim:

— Czy można nabyć słownik hebrajsko-niemiecki. ale z tekstem wokalizowanym?

— Czy w tym słowniku znajdują się wszystkie słowa hebrajskie?

— Czy będę mógł nauczyć się z niego języka hebrajskiego?

— Na kursach wieczorowych mogę się uczyć tylko jedną godzinę a zapomocą słownika będę się uczył 8 godzin dziennie.

— Tylko 8.000 słów jest w słowniku? Przecież znam 9.000 słów angielskich. a jednak jeszcze nie władam dobrze angielskim.

Z trudem pogodził się ów młodzieniec z rzeczywistością (raczej z brakiem innej rzeczywistości) i wyszedł z księgarni z małym słownikiem w ręku.

Ten się nauczy napewno języka hebrajskiego.

„WYZWOLENIE WODY".

Problem rozwoju rolnictwa w Palestynie to, — jak wiadomo, — przedewszystkiem zagadnienie możliwości nawodnienia gruntów. Do niedawna jeszcze ze sceptycyzmem odnoszono się do wszelkich prób w tej dziedzinie i wskazywano, że wielkie obszary Palestyny są i pozostaną już pustynią, albowiem brak tam wody, a klimat jest suchy i gorący. Ostatnio okazało się, że poglądy te są błędne. Rozpoczęto bowiem w wielu miejscowościach, zdanych dotąd na gospodarkę ekstensywną, kopać studnie, przyczem okazało się, że woda istnieje, lecz znajduje się w znacznej głębokości. Niejedno osiedle żydowskie zmieniło swoje oblicze pod wpływem znalezienia wody, którą nieraz znajdywano dopiero w głębokości 300 metrów. Kopanie studzien w Galilei i w innych miejscowościach rozpoczęła Pica, a w ślady jej poszły inne organizacje. — Ostatnio zawiązała się nawet już grupa kapitalistów w Jerozolimie, tworząca „Towarzystwo dla wyzwolenia wody", mające na celu wiercenie studzien w rozmaitych miejscowościach kraju, celem wydzierżawienia tych miejsc albo sprzedania ich mieszkańcom. Pierwszą studnię będzie Towarzystwo wierciło w Emek Izrael, w Afule, a maszyny tego Towarzystwa pozwalają na wiercenie 300 metrów w głąb. Statuty Towarzystwa zostały już opracowane i wniesione do odpowiednich instancyj rządowych.

REKORDOWE CYFRY.

Organizacja robotników żydowskich w Palestynie przeprowadziła ostatnio ankietę wśród robotników budowlanych w Palestynie. Oto niektóre cyfry tej ankiety. W lutym 1932 było w Palestynie ogółem 1059 robotników, a obszar nowych zabudowań wyniósł 68.663 metrów kwadratowych. Statystyka ta obejmuje tylko trzy miasta: Tel Awiw, Haifę i Jerozolimę, nie odnosi się natomiast do kolonij. Pierwsze miejsce w ruchu budowlanym zajmuje Tel Awiw, gdzie w ciągu jednego miesiąca, lutego b. r. wybudowano 233 nowych domów (oprócz 16 nadbudówek). Liczba robotników budowlanych w Tel Awiwie wynosi 1800. W Jerozolimie Żydzi wybudowali w tym miesiącu 88 domów na obszarze 24.000 metrów kwadratowych, Arabowie 24 domy na obszarze 9.000 metrów kwadratowych. W Haifie — liczba domów, zbudowanych w ciągu lutego b. r. wynosi 51 na obszarze 17.692 metrów kwadratowych. W Haifie i w Tel Awiwie buduje się przeważnie domy większe, kilkupiętrowe, w Jerozolimie przeważałą domy mniejsze. **(r).**

wielkiej sztuce, w swych dziełach, w których wyczarował ból, tęsknotę i łzy narodu żydowskiego. Ten człowiek o wysokiej, na miarę europejską kulturze, rozkochany w złocistych brokatach, starych meblach i wschodnich kobiercach, jak nikt inny nie wyczuł tęsknoty i marzeń tego zwykłego, prostego, biednego tłumu żydowskiego.

Nie malował na pokaz Żydów dekorowanych z kołpakami, strojnych w tałesy według mody czy zapotrzebowania publiczności... Jego postacie nie potrzebują żadnych strojów ani akcesorjów, mówią bólem i tęsknotą, mówią łzami i duszą samego artysty. Te wielkie dzieła jedyne i tak drogie Żydom, są pomnikiem jego sławy, są dokumentem i czynem jego życia. Los tragiczny chciał wynagrodzić przedwczesną śmierć wielkiego artysty i dał mu spocząć na ziemi przodków ludu, który tak ukochał i który tak cudownie malował.

Cwierć wieku dzieli nas od chwili śmierci artysty. Jakże czasy się zmieniły, nasze pojęcia i nasze nadzieje. Czaruje nas dalej melancholja „Idylli sobotniej" — jesteśmy ciągle pod urokiem grozy „Uchodźców" — ale myśl nasza nie zatrzymuje się na cmentarnych ruinach małego miasteczka i jego ghetta. Te straszne ręce — na „Czarnym sztandarze" — te ręce ludu wyciągnięte do cadyka, błagające o łaskę i zlitowanie — oderwały się na zawsze od trumny, od ciasnoty i skierowały się tam — w stronę wiecznych murów świętego miasta. Te ręce pracowite chwyciły za młot, za kielnię, za łopatę. aby zbudować miasta, aby przeorać pustkowia, aby wyczarować kwitnące pardesy i stworzyć nową wyśnioną siedzibę Izraela!



Piątek, 12 maja.

(!) **Kraków** (312.8) 11.40: Przegląd prasy. komunikat meteorologiczny. 11.57: Sygnał. hejnał. 12.10: Płyty. 13.20: Komunikat meteorologiczny. 15.10: Komunikat eksportowy, gospodarczy. chwila lotnicza i przeciwgazowa oraz chwilka morska i kolonjalna. 15.35: Płyty. 16: Hejnał i pieśni majowe. 16.25: Przegląd wydawnictw perjodycznych. 16.40: Odczyt z cyklu „Zagadnienia higjeniczne" 17: Trzeci koncert wyróżnionych uczestników Polskiego Konkursu Kwalifik. na II-gi Międzynarod. Konkurs we Wiedniu dla pianistów i śpiewaków: I. Gadejska (śpiew). T. Łuczaj (bas) St. Staniewicz (fort.). L. Urstein (akomp.) 18: „O międzynarodowym dniu szpitalnictwa 12go maja" 18.10: Muzyka lekka. w przerwie: wiadomości bieżące. 19: Hormony i ich znaczenie dla organizmu" — dr. B Skarżyński. 19.15: Rozmaitości. komunikaty. giełda zbożowa. 19.30: Feljeton: „Kobieta szuka prawdy" — p. St. Podhorska-Okołów. 19.45: Dziennik prasowy. 20: Pogadanka muzyczna — p. K. Stromenger. 20.15: Koncert symfoniczny z Filharmonji Warsz. dyr. G. Fitelberg, Z. Drzewiecki (fort.): Beethoven, Paderewski, Skrjabin. W przerwie feljeton literacki: „Wileński ruch literacki" — p. Witold Hulewicz. 22.40: Wiadomości sportowe, dziennik prasowy 22.55: Komunikat meteorologiczny i policyjny. 23: Muzyka popularna. 24: Hejnał.

Warszawa (1411.8) 11.40—19: p. Kraków. **19:** Rozmaitości. 19.20: Przegląd rolniczej prasy krajowej i zagranicznej. 19.30—24: p. Kraków.

Katowice (408.7) 11.40—19: p. Kraków. 19: „Pamiątki polskie Cieszyna" — dr. Dobrowolski. 19.15—23: p. Kraków. 23: Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Lwów (380.7) 11.40—35: p. Kraków. **15.35:** Skrzynka pocztowa dla dzieci. 15.50: Płyty. 16.40—18.35: p. Kraków. 18.35: Recital śpiewaczy p. M. Błażyńskiej (sopr.). 19: Feljeton literacki p. I. Wieniewskiej. 19.15—24: p. Kraków.

Rzym (441.2) 13. 17.30: Koncerty. 20.45: Koncert symfoniczny. dyr. Vittorio Gui.

Praga (488.6) 6.35. 12.30. 16.10: Muzyka, śpiew. 17.05: Utwory Smetany w wyk. kwartetu 20: „Dwie wdowy" — opera Smetany.

Wiedeń (518.1) 11.30: Kapela. 17.20: Utwory fortepianowe (Bach. Mozart. Beethoven. Chopin. Prokofjew). 19.05: Muzyka operetkowa. 20.30: Radjofeljeton. 21: Koncert w wyk. Pawła Hindemitha i Wiedeńskiej Ork. Symfon. pod dyr. O. Kabasty. 22.30: Muzyka taneczna.



WIADOMOŚCI Z KRAJU

Socjaliści polscy i ukraińscy na żydowskiem zebraniu protestacyjnem

Onegdaj odbyło się we Lwowie w związku z auto-da-fe w Niemczech zgromadzenie protestacyjne zwołane przez zjednoczoną partję Hitachdut-Poale Sjon. Zgromadzenie odbyło się w Jad Charucim przy udziale licznej publiczności. Po przemówieniu dra N. Melzera zabrał głos przedstawiciel PPS. redaktor Skalak, który oświadczył, że robotnicy polscy łączą się w proteście przeciwko antysemityzmowi. W imieniu socjalistów ukraińskich przemówił dr. Hankiewicz, który zapowiedział walkę z antysemityzmem także wśród społeczeństwa ukraińskiego. Zebranie zakończyło się odśpiewaniem „Techezakna".

Protest inteligencji warszawskiej

J. KADEN- BANDROWSKI WŚRÓD MÓWCÓW

(;) Jak już w części nakładu wczorajszego donieśliśmy, odbyło się w sali Towarzystwa higjenicznego w Warszawie zgromadzenie protestacyjne, zwołane przez zjednoczony komitet do walki z prześladowaniem Żydów w Niemczech.

Na zebraniu tem, które zgromadziło liczną publiczność żydowską, przemawiali pp. prof. dr. M. Bałaban, prof. rabin dr. M. Schorr, dr. G. Lewin, red. J. Appenszlak, prezes związku literatów żydowskich dr. H. Gottlieb, adw. A. Hartglas oraz z Polaków znakomity pisarz Juljusz Kaden- Bandrowski.

Po przemówieniach tych przyjęto zredagowaną nader ostro rezolucję, protestującą przeciw prześladowaniu żydostwa w Niemczech.

W zakończeniu rezolucja apeluje w szczególności do rządu brytyjskiego, by umożliwił uciekinierom żydowskim z Niemiec osiedlanie się w Palestynie.

Ukaranie prezydjum żydowskiego towarzystwa filozoficznego

(;) Z końcem ub. roku rektor uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie zawiesił w urzędowaniu zarząd Żydowskiego Towarzystwa Filozoficznego na przeciąg sześciu miesięcy z powodu przyjęcia rezolucyj protestujących przeciwko ekscesom lwowskim. Senat zatwierdził to stanowisko rektora. Przeciwko przewodniczącemu i sekretarzowi towarzystwa rektorat prowadził śledztwo dyscyplinarne. Onegdaj komisja dyscyplinarna zawezwała obydwóch studentów żydowskich, a w jej imieniu prof. Chlamtacz zawiadomił ich, że rektor wyraża im naganę. Prezes towarzystwa mgr. Kramer złożył po wysłuchaniu nagany oświadczenie, że rezolucja była wyrazem oburzenia młodzieży żydowskiej z powodu ekscesów antyżydowskich.

Samobójstwo kupca lwowskiego

(;) W lesie obok Winnik pod Lwowem natknięto się na wisielca, którego zdjęto. Okazało się, że zachodzi tu wypadek samobójstwa kupca lwoskiegow, 54-letniego Leonarda Wanka, właściciela sklepu przy ul. Krakowskiej 16. Był on kiedyś zamożnym kupcem, lecz ostatnio popadł w trudności finansowe, z których nie mógł wybrnąć. Powzięty plan samobójstwa zrealizował Wank w nocy z wtorku na środę. — Zwłoki przewieziono do Lwowa.

Wielka awantura w lokalu Agudy warszawskiej

(;) Z Warszawy donoszą: Onegdaj wieczorem odbywała się w lokalu „Agudas Izrael" (Graniczna 9) narada frakcji Agudy w gminie żydowskiej. Podczas narady przybyła tam delegacja z 30 zwolenników zmarłego niedawno cadyka z Mińska Mazowieckiego błp. p. Perłowa. Delegacja chciała interwenjować u p. Kaminera w sprawie wstrzymania przez niego dalszej budowy „ojhelu" nad grobem cadyka. P. Kaminer odmówił jednak przyjęcia delegacji. Wówczas delegacja wyważyła drzwi sali konferencyjnej i wtargnęła do środka. Jeden z delegatów uderzył p. Kaminera laską. Powstała wielka awantura. Grupa delegatów usiłowała zdemolować lokal Agudy.

Kres awanturze położył p. I. M. Lewin, który przyrzekł, że sprawa dalszej budowy „ojhelu" będzie załatwiona w myśl życzeń rodziny zmarłego cadyka.

Sprawa rabina Posnera

(;) Jak donieśliśmy w swoim czasie, rabin warszawski Chaim Posner ukarany został przez starostwo grodzkie grzywną 100 zł za tytułowanie się „cywilnym pomocnikiem naczelnego rabina wojskowego".

Jak komunikują, rab. Posner będzie miał kilka spraw tego rodzaju. Pierwszy wyrok rabin Posner zaskarżył do sądu grodzkiego.

Obecnie rab. Posner otrzymał zaświadczenie wydziału duszpasterstwa dla wyznań niekatolickich M. S. Wojsk, że w swoim czasie b. naczelny rabin wojskowy pułk. dr. Józef Mieses, kiedy wyjeżdżał na urlop, mianował go „pomocnikiem cywilnym naczelnego rabina wojskowego".

Rozkaz o urlopie pułk. dr. Miesesa i nominacja rab. Posnera jako „pomocnika cywilnego" — zostały wówczas podpisane przez p. Ministra Spr. Wojskowych.

Z pobytu delegacji sowieckiej w Warszawie

(;) Sowiecka misja handlowa po jednodniowym pobycie w Łodzi, powróciła onegdaj do Warszawy. W Łodzi misja sowiecka zwiedziła zakłady włókiennicze Scheiblera i Grohmana, fabrykę wyrobów wełnianych Barcińskiego, oraz zakłady Sp. Akc. Johna.

W Warszawie goście sowieccy zwiedzili fabrykę Warszawskiej Spółki Budowy Parowozów, zakłady mechaniczne Lilpop, Rau i Loewenstein oraz Stowarzyszenia Mechaników Polskich w Pruszkowie.

Zapowiedziane przyjęcie w poselstwie ZSRR. przedstawicieli sfer gospodarczych oraz prasy zostało wskutek nagłej niedospozycji szefa delegacji sowieckiej p. Bojewa — odwołane.

Sjoniści na czele gminy żydowskiej w Poznaniu

(;) W niedzielę 14 bm. miały się odbyć wybory do zarządu gminy żydowskiej w Poznaniu. Na 8 miejsc w zarządzie gminy wystawiono 5 list. W ostatniej chwili doszło atoli do porozumienia między reprezentantami tych list, przyczem uchwalono wystawić tylko jedną listę, wobec czego wybory się nie odbędą. W nowym zarządzie gminy sjoniści z drem Kohnem na czele będą mieli większość. W skład zarządu wchodzi trzech sjonistów i dwóch mizrachistów.

Dziecko sprzedaje warkocze, żeby kupić chleba...

(;) Do pewnego zakładu fryzjerskiego w Mysłowicach weszła zapłakana, około 12-letnia dziewczynka, wychudzona i licho ubrana. — Oświadczyła fryzjerowi, że dziś matka obcięła jej warkocze i wysłała ją tutaj, żeby je sprzedała, gdyż w domu nie mają chleba... — Dziewczynka dostała 30 groszy za swe włosy.. Ile cichej tragedji ludzkiej kryje się w tych dwóch dziecięcych warkoczach i w tych 30 groszach?...

Brawurowy czyn artysty

(;) Przebywający na wywczasach w Czorsztynie znany artysta dram. z Krakowa, p. Mlarczyński, wybrał się jak zwykle, w dniu onegdajszym na połów ryb.

W czasie uprawiania umiłowanego przez siebie sportu wędkarskiego, przebywając nad brzegiem Dunajca zauważył płynącą w nurtach rzeki postać ludzką.

Nie namyślając się wiele, skoczył do wody z trudem zdołał wydostać na brzeg młodą kobietę, nie dającą znaku życia. Scenę tę zaobserwował tamtejszy restaurator p. Sperling, przybiegając również z pomocą. Kobietę po pewnym czasie zdołano przywrócić do życia, poczem przewieziono ją do szpitala w Nowym Targu. Okazało się, iż jest to niejaka Anna Kocajda lat 21. służąca z Krakowa, przybyła do rodziny do Czorsztyna. Zażyła ona w celach samobójczych większą dawkę jodyny, a następnie rzuciła się do Dunajca. Powodem rozpaczliwego kroku — zawód miłosny.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dzisiaj powtórzenie komedji Acharda „Spadł z księżyca", z gościnnym występem znakomitego artysty Marjusza Maszyńskiego. Ostatnia nowość repertuaru naszej sceny na wieczornem przedstawieniu ukaże się po raz ostatni w dniu dzisiejszym poczem dana będzie w niedzielę na popołudniowem przedstawieniu z gościnnym występem Marjusza Maszyńskiego.

— **„POCAŁUNEK PRZED LUSTREM"** sensacyjna sztuka Władysława Fodora ukaże się na premjerze jutro wieczorem, w opracowaniu scenicznem Józefa Karbowskiego z pp.: Krystyną Ankwicz, Józefem Karbowskim, Wacławem Nowakowskim i Romanem Wrońskim w rolach głównych, w dalszej obsadzie pp.: Jaworska, Jentysówna, Kostecka, Romowicz, Starkówna, Walewska. Białkowski, Hierowski, Kułakowski, Modrzewski, Pągowski, Ruszkowski, Senowski, Staszewski. Turski. Woźnik i Woźniak.

— **„LUNATYCZKA"** („La Sonnambula") opera Wincentego Belliniego ukaże się jako 25 ta premjera opery krakowskiej w najbliższy poniedziałek wieczorem.

— **„NIEBIESCY ZALOTNICY".** W związku z Tygodniem Lotniczym teatr im. J. Słowackiego zamierzał wystawić najnowszą sztukę Marji Pawlikowskiej- Jasnorzewskiej pt. „Niebiescy zalotnicy", której akcja odbywa się w sferze życia lotników. Wskutek choroby i urlopu p. Zofji Jaroszewskiej, dla której jedna z głównych ról tego utworu była napisana, przesunięto wystawienie „Niebieskich zalotników" na miesiąc czerwiec.

(:) **JUDYTA BERG**, słynna śpiewaczka żydowska wystąpi w teatrze żydowskim Bocheńska 7. w sobotę, dnia 13 bm. i w niedzielę, dnia 14 bm.. o godz. 9 wiecz. Niezwykła interpretatorka żydowskiej pieśni ludowej i chasydzkiej, jak też i tańca przybywa do Krakowa w swem tournee po wszystkich większych scenach żydowskich, zyskując wszędzie olbrzymie a zasłużone uznanie. Przy fortepjanie kompozytor p. Henoch Kon. Bilety w przedsprzedaży u firmy A. Fischhab, Grodzka 46.

— (:- **„JAN III. POD WIEDNIEM" W TEATRZE BAGATELA.** Zespół artystów scen Polskich wystawia dziś, jutro i w niedzielę, 14 maja br. sztukę historyczną p.t. „Jan III. pod Wiedniem". Początek o godz. 4 popoł. i 8 wiecz.

— **WYSTAWY W ŻYD. DOM AKAD.** Przemyska 3 — Pamiątkowa błp. Samuela Hirszenberga i Jubileuszowa Abraham Neumana otwarte od godz. 11-ej do 4-ej pop. i od 7-ej do 9-ej wiecz., w soboty i niedziele bez przerwy od 11-ej do 9-ej wiecz. Ceny biletów zniżone.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Piątek 8 wiecz.: „Spadł z księżyca".
Sobota 8 wiecz.: „Pocałunek przed lustrem" (premjera).

TEATR „BAGATELA"

Piątek 4 pop. i 8 wiecz.: „Jan III pod Wiedniem".

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH

ADRIA: „Wolne dusze" i „Buster się żeni".
APOLLO: „Ekstaza".
ATLANTIC: „Dr. Jekkyl i Mr. Hyde".
DOM ŻOŁNIERZA: „Przedwiośnie" (Malicka, Sawan, Samborski).
PROMIEŃ: „Brama do raju" (Nancy Carroll) i „Muarice za oceanem" (M. Chevalier).
SŁOŃCE: „Śpiew — całus — dziewczyna"
SZTUKA: „Biała odaliska" (Don Jose Mojica)
UCIECHA: „Pod Twoją Obronę".
WANDA: „Jego ekscelencja subjekt"

DZIAŁ GOSPODARCZY

Jak Niemcy informują o polskim rynku papierniczym

(—) Otrzymujemy następujące uwagi:

Do rąk moich dostał się egzemplarz pisma fachowego pod tytułem „Papier- Zeitung“ Berlin, z dn. 5 kwietnia 1933 r. (w epoce hitleryzmu) i czytam tam w kronice następującą wiadomość:

POLNISCHER PAPIERGROSSHANDEL.

Herr Rechtmann, Mitinhaber einer Papiergrosshandlung, schilderte die Lage wie folgt: Die Geschäftslage ist ungünstig, auch wenn die Umsätze im Januar und Februar wegen Räumung der Läger etwas gröser waren. Der Papierhandel ist auf die Einfuhr gewisser ausländischer Papiersorten, trotz der Werbung für einheimische Waren, unbedingt angewiesen. Die polnische Kundschaft fordert durchaus diese Waren und lehnt den Einkauf ab, wenn der Verkäufer versucht, zum Bezug einheimischer Ware zu überreden. Aus diesem Grunde ist der Handel gezwungen, ausländische Erzeugnisse auf Lager zu halten... itd.

Wiadomość umieszczona w tym wywiadzie jest z gruntu kłamliwa. Przemysł papierniczy krajowy stoi na wysokości zadania i nietylko, że dorównuje wyrobom zagranicznym, ale w wielu wypadkach przewyższa je, i jako fachowiec oraz prokurent jednej z największych hurtowni papierowych nie mogę się zgodzić z opinją p. Rechtmana, że „handel polski jest zależny od przywozu zagranicznego“. Również nie jest zgodne z rzeczywistością twierdzenie p. Rechtmana, że klijentela polska „żąda“ towaru zagranicznego i mimo nalegań „odprawia“ towar krajowy. Jest to twierdzenie mające chyba na celu przypodobanie się hitleryzmowi, albowiem rzeczywistość wygląda wręcz odwrotnie, a mianowicie klijentela polska, o ile chodzi o największych przetwórców papieru tj. zakłady graficzne i wydawnicze, które są najbardziej miarodajne pod względem znawstwa papieru, wyraźnie żądają papieru krajowego, mając do niego większe zaufanie, aniżeli do papierów zagranicznych. Uprzedzenie, ale tylko uprzedzenie do wyrobów krajowych istniało przed laty i to przeważnie tylko w Małopolsce i Poznańskiem, wskutek przyzwyczajenia się do wyrobów obcych a wiemy przecież jaką siłę stanowi przyzwyczajenie. W ostatnich jednak latach, kiedy klijentela poznała się na wyrobach krajowych, w czem niemałą zasługę przypisać należy hurtownikom, operającym się na wyrobach krajowych, tak przyzwyczaiła się do doskonałych wyrobów krajowych, że żąda właśnie tylko wyrobów krajowych a nie zagranicznych.

Kraków.

Andrzej Kawczyński.

—o-O-o—

Kongres gospodarczy

(—) W Warszawie obradował zjazd prezesów regjonalnych grup oraz kierowników sekretarjatów wojewódzkich BBWR. poświęcony głównie sprawom, związanym z Kongresem gospodarczym, który ma obradować w Warszawie w dniach od 18 do 20 bm. Jak już pisaliśmy, będzie to wielki zjazd gospodarczy, mający na celu omówienie najaktualniejszych zagadnień z dziedziny przemysłowej, handlowej, finansowej i rolniczej. W obradach wezmą udział, poza przedstawicielami rządu i delegatami resortów gospodarczych, liczni działacze społeczno- gospodarczy, delegaci organizacyj i zrzeszeń gospodarczych i samorządowych, oraz szereg osobistości ze świata naukowego i ekonomicznego kraju. Nad pracami organizacyjnemi do tego zjazdu czuwa bezpośrednio prezes W. Sławek. W Kongresie ma wziąć udział kilkaset osób.

Prace komisji doradczej do spraw handlu

(—) Najbliższe zebranie komisji doradczej do spraw handlu odbędzie się dn. 13 bm. Członkowie komisji odbędą w przededniu zebrania konferencję w celu ustalenia programu obrad, w których m. in. będą omawiane sprawy komunikacyjne.

Na zebraniu komisji z dn. 6 bm. rozpatrzone zostały postulaty sfer gospodarczych w sprawie usprawnienia i umocnienia aparatu handlowego w Gdyni.

W zakończeniu obrad zgłoszono wniosek, by w przyszłości zagadnienia i wzmocnienia aparatu handlowego w Gdyni mogły być w krótkiej drodze załatwiane przez specjalną komisję pod przewodnictwem p. min. Zarzyckiego, a złożoną z pp. prezesa Klarnera, prez. Korzona, pos. Wiślickiego i prez. Bruna. Wniosek ten został zakceptowany.

Stosunki handlowe z Jugosławją

(—) Izba przemysłowo- handlowa w Krakowie zwraca uwagę zainteresowanych w obrocie handlowym z Jugosławją na podstawie zawiadomienia Panstwowego Instytutu Eksportowego, że Bank Narodowy Królestwa Jugosławji wyrównał agio dla wszystkich walut i dewiz zagranicznych na 28,5 proc. Dotychczas agio dla dewiz krajów, które mają umowy clearingowe z Jugosławją, wynosiło 28.5 proc., dla wszystkich zaś innych walut i dewiz 20 proc. Wobec nacisku jugosłowiańskich kół handlowych spodziewane jest dalsze podwyższenie agia.

Trudności odnowienia „Polgumu“

(—) Prowadzone od dłuższego czasu pertraktacje w sprawie odnowienia zlikwidowanego w lutym kartelu producentów obuwia gumowego, natrafiają na bardzo poważne trudności. Na przeszkodzie do odnowienia kartelu stoi w pierwszym rzędzie obecna sytuacja na rynku, gdyż poszczególne firmy po likwidacji wspólnego biura sprzedaży przystąpiły już do organizowania własnych biur i angażowania odpowiedniego personelu. Poztem trudności wyłaniają się na tle odrębnego stanowiska fabryk łódzkich K. W. Schweikerta, która nie należała do kartelu, oraz firmy Gentleman. Trzecią wreszcie przeszkodą jest nieustalony stosunek do firmy Bat'a. Te trudności czynią odbudowę kartelu coraz bardziej problematyczną.

Niezwykłe smakołyki

Człowiek jest zwierzęciem „wszystkożernem“. Niema takiej rzeczy, którejby nie mógł obrócić na pokarm dla siebie. Bywały okoliczności łagodzące, czasy wojny lub głodu, kiedy to jadło się z musu myszy i szczury, ale gdy Europejczyk rozkoszuje się smakołykami chińkiej kuchni w postaci zgniłych jaj dżdżownic w słodkim sosie, żabiej ikry, szarańczy w cieśnie itp. specjałów, — nosi to charakter obłudy i snobizmu. Ale najdziwniejszą potrawą ludzką jest ziemia. W starożytności lekarze zalecali ziemię jako lek na niektóre choroby kobiece. Jeszcze dziś Greczynki i Turczynki używają specjalnego rodzaju ziemi, którą przywozi się z Hiszpanji, t. zw. „Almagro“. W Macedonji chłopi pieką chleb z białej ziemi. W Sardynji miesza się ten rodzaj ziemi z tłustą gliną i piecze z tego cienkie placki, posmarowane tłuszczem. W Persji je się ziemię na surowo, wymieszawszy ją dokładnie poprzednio z korzeniami.

—

Także i Anglja ma faszystów...



...ale (widoczny na naszej rycinie) wódz faszystów angielskich, sir Oswald Mosley, zajmuje się narazie szermierką, gdyż ma zamiar ubiegać się o tytuł mistrza Europy w budapesztańskim turnieju szermierczym.

Jak długo jeszcze potrwa przymierze Hugenberga z Hitlerem

(—) Sprzymierzeniec narodowych socjalistów — partja niemiecko - ludowa — zmieniła na wniosek swojego przywódcy, Hugenberga, nazwę. Odtąd zwać się ona będzie „frontem niemiecko- narodowym".

Odrzucenie nazwy „partja" i zastąpienie jej nazwą „front" ma tu swoje głębsze znaczenie, nietylko sens formalny. Partja Hugenberga nie była nigdy bardzo liczna, a teraz, pod presją narodowych socjalistów, likwidujących pokolei wszystkie inne partje, skurczyła się, całe grupy i organizacje np. brunświcka, przechodziły do obozu triumfujących hitlerowców. W tych warunkach Hugenberg wolał się pozbyć nazwy i treści określenia „partja" i zastąpił je określeniem „front". Front jaknajszerszy, do którego zaprasza Hugenberg wszystkich Niemców, zaliczających się do obozu konserwatywnego i monarchistycznego. Hugenberg kładzie nawet specjalny nacisk na konserwatyzm swojego obozu, a czyni to z tych samych względów, dla których hitlerowcy podkreślają teraz tak mocno swój rewolucjonizm.

Paradoksalny fakt przymierza między konserwatystami a rewolucjonistami nadaje sytuacji w Niemczech osobliwe i jedyne w swoim rodzaju piętno.

Jak długo jeszcze Hugenberga i jego obozu? — zadaje sobie pytanie wielu polityków w Niemczech, widząc niepowstrzymany pęd hitlerowców do opanowania wszystkich pozycyj politycznych, społecznych, kulturalnych, gospodarczych w trzeciej Rzeszy. Dotychczas sądzono, iż Hugenberg będzie się mógł oprzeć w razie potrzeby na organizacji Stahlhelmu, która pozostawała pod jego wpływem. Tymczasem hitlerowcy, widząc dobrze niebezpieczeństwo, jakie mogło im grozić ewentualnie ze strony organizacji nawpół wojskowej, rozsadzili ją od wewnątrz, przeciągnęli na swoją stronę głównego przywódcę Stahlhelmu — Seldtego, wysadzili oponenta — Düsterberga i zrobili tyle, iż z szeregów Stahlhelmu rozpoczęła się masowa ucieczka pod sztandary Hitlera. Tak więc Hugenberg pozostał wodzem bez armji, rozbrojono go przed rozpoczęciem jeszcze kroków nieprzyjacielskich. Tymczasem walczy on o swoje stanowisko w rządzie, o stanowisko ministrów ze swego obozu, których hitlerowcy z przyjemnością wyrzuciliby już za burty nawy rządowej.

Jak długo więc jeszcze utrzyma się Hugenberg u władzy? Dotąd główną jego podporą był i jest prezydent Rzeszy Hindenburg oraz b. kanclerz von Papen. **Papen sam wpadł obecnie w niełaskę i podejrzenie u hitlerowców, nie liczą się już z nim zbytnio, czego jaskrawym dowodem była rewizja domowa, dokonana przez policję podczas nieobecności Papena w Niemczech.**

Hindenburg dopomógł Hitlerowi do „usadowienia się na koniu niemieckim", jak się wyraził Goebbels. Ale ten sam Goebbels dodał: „**ale jeździć potrafimy sami**". I w myśl zasady odsuwają teraz hitlerowcy od władzy wszystkich, którzy nie należą do ich obozu. Aresztowanie dwóch wybitnych przemysłowców w Westfalji wróży rychłą rozprawę ostateczną z Hugenbergiem i jego partyzantami.

Kandydatka na Miss Europę



Miss Ward, młodziutka mieszkanka Londynu, wybran angielską królową piękności, udaje się do Madrytu, aby ubiegać się tam o tytuł Miss Europy na r. 1933.

Wytwarzanie ciepła i ognia bezdymnego za pomocą wody

Sensacyjny wynalazek Polaka

(—) Niezwykłego wynalazku w dziedzinie termochemji dokonał w Warszawie inżynier Tadeusz Mokłowski. Jest nim opatentowany w bieżącym roku „**Termit**", **zapalający się od wody i wilgoci.**

Nazwą powyższą objęty został cały szereg „zastrzeżeń" patentowych, odnoszących się do kilkudziesięciu mieszanek termitowych, które, wytwarzane, według wykrytej przez inż. Mokłowskiego zasady termochemicznej, posiadają nader znamienną własność zapalania się, względnie rozżarzania się od zwilżenia wodą, lub przesycenia mokrą parą wodną. Różnią się owe mieszanki między sobą większą lub mniejszą czułością na zapalanie wodą, a ze względu na rodzaj przebiegu termicznego, naonczas zachodzącego, dadzą się one podzielić na takie, które mogą spalać się samodzielnie, tzn. bez posiłkowania się tlenem powietrza, oraz na takie, które od nasycenia drobnemi ilościami wody np. mokrej pary wodnej, rozgrzewają się silnie, względnie przy dostatecznym dostępie powietrza do czerwoności się rozżarzają. Jest przytem rzeczą znamienną, że to żarzenie się jest zupełnie bezdymne, a jedynym gazem, który wtedy w znikomej ilości się ulatnia, jest para wodna.

Jak wygląda samozapalanie się termitu? Oto dotykamy papierosem szarego proszku tak, aby na końcu papierosa zostało trochę termitu. Po kilku chwilach papieros zaczyna się żarzyć — zapala się. Rzucamy na ćwiartkę papieru garsteczkę termitu i zawijamy ją. Mija parę sekund i papier staje w płomieniach.

Drugi rodzaj termitu, zapalającego się od wody i wilgoci, zamierza wynalazca, pod nazwą „determitu", eksploatować w kraju i zagranicą, jako wytwór, który dzięki swoim niezwykłym własnościom termotechnicznym, może znaleźć rozliczne zastosowania w życiu codziennem. Jeśli bowiem można zapomocą odpowiedniego naboju determitowego zagotować w ciągu kilku sekund wodę w naczyniu, jeśli można zapalić papier, drzewo, cygaro lub papierosa przez proste zetknięcie tych przedmiotów ze szczyptą determitu, to można chyba spodziewać się, że ów determit stanie się wkrótce uniwersalnym środkiem wytwarzania ognia i ciepła. **Jest to tem bardziej prawdopodobne ze względu na to, że koszty wytwarzania tego środka ogniotwórczego przedstawiają się nader korzystnie pod względem taniości.**

Do Społeczeństwa Żydowskiego!

ŻYDZI!

(:) 35 lat istnieje w Krakowie Stowarzyszenie Żydowskich Słuchaczy Uniwersytetu Jagiellońskiego „Ognisko" w Krakowie (dawniej Towarzystwo Rygorozantów), będące jedyną reprezentacją całej żydowskiej młodzieży akademickiej, studjującej na U. J.

Celem tego Stowarzyszenia jest: a) popieranie i ułatwianie studjów oraz pracy naukowej, b) udzielanie ekonomicznej pomocy akademikowi żydowskiemu, a działalność jego jest dobrze znana społeczeństwu żydowskiemu, szczególnie zaś samej młodzieży akademickiej, której Stowarzyszenie to jest jedyną materialną i moralną podporą. Niema potrzeby opisywać walk dotychczasowych Wydziałów i ich sukcesów co do poprawy bytu, zdanego na własne siły akademika żydowskiego. Wystarczy wskazać na Żydowski Dom Akademicki, który daje pomieszczenie 93 kolegom z prowincji (jest on niestety zbyt szczupły w stosunku do potrzeb żydowskiej młodzieży akademickiej), kuchnię akademicką, prowadzoną we własnym zarządzie, wydającą dziennie około 200 obiadów, poniżej ceny kosztów własnych. Nadmienić należy, iż zaledwie 10 proc. korzystających opłaca pełną cenę (70 gr. za obiad), reszcie zaś udzielany jest długoterminowy kredyt w znacznej wysokości. Także jeśli chodzi o opłaty uniwersyteckie, których obecnie wielu kolegów nie jest w stanie uiścić z własnych funduszów, idzie im Stowarzyszenie nasze na rękę przez udzielanie długoterminowych pożyczek. W każdej dziedzinie jest Stowarzyszenie nasze prawdziwem „Ogniskiem", u którego prześladowany ze wszech stron akademik żydowski znajdował schronienie i życzliwą opiekę.

Tej konkretnej i pozytywnej pracy nie może niestety Stowarzyszenie nasze kontynuować w stopniu, odpowiadającym potrzebom chwili obecnej. Kryzys ekonomiczny spauperyzował zupełnie żydowską młodzież akademicką, zwiększając jej potrzeby, których „Ognisko" nie jest w stanie zaspokoić. Zmniejszenie subwencyj przez Senat akademicki z jednej a wzrost wydatków — na skutek pomnożonej liczby petentów — z drugiej strony, powoduje ograniczenie, a w niejednym wypadku nawet odmówienie przyznawanych dotychczas kolegom ze strony Stowarzyszenia świadczeń. Tragicznem wprost było położenie Wydziału Stowarzyszenia, który miał na jednem z ostatnich posiedzeń załatwić 186 podań w całej pełni zasługujących na uwzględnienie, na łączną sumę zł. 11.958, gdy kasa dysponowała zaledwie sumą 2.700 złotych. Znaczna część podań pozostała nieuwzględniona, a petentom, którzy na skutek nieotrzymania pożyczki nie byli w stanie zapłacić II. raty opłaty uniwersyteckiej, grozi w myśl reskryptu M. W. R. i O. **skreślenie** z listy studentów bez względu na rok studiów.

W tej tak groźnej dla żydowskiej młodzieży akademickiej sytuacji zwraca się Stowarzyszenie nasze do społeczeństwa żydowskiego. w imieniu kolegów, tułających się po wilgotnych i niezdrowych mieszkaniach, w imieniu ofiar nędzy i głodu, z apelem:

Żydzi! Wspomóżcie zagrożonych wydaleniem z Uniwersytetu Kolegów!

Wybudujcie, wzgl. pomóżcie nam budować II. Dom Akademicki dla Koleżanek!

Przystąpcie do Stowarzyszenia, z którego niejeden z Was korzystał w czasie swoich studjów, wspierając je miesięcznemi wkładkami!

Podpisujcie deklaracje przystąpienia na Członków-założycieli „Ogniska"!

Przyjmijcie naszych delegatów, zaopatrzonych w legitymacje Stowarzyszenia życzliwie.

Wskażcie, iż potraficie w chwili tak dla nas groźnej, pomóc organicznej części naszego Narodu — żydowskiej młodzieży akademickiej.

Nie zawiedźcie nadziei, które w Was pokładamy.

Podpisujcie deklaracje na Członków-Założycieli „Ogniska"!!!

Wydział Stow. Żyd. Słuch. U. J. „Ognisko" w Krakowie

Wydział urzęduje codziennie prócz sobót i niedziel od godz. 7—9 w Żyd. Domu Akad., przy ul. Przemyskiej 3.

KRONIKA

Wschód słońca 3 m. 43	MAJ **12** PIĄTEK 16 Ijar 5693	Zachód słońca 18 m. 58

— **DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK:** Rynek A—B 45, ul. Łobzowska 6, Grzegórzecka 9, Długa 4, Krakowska 19 i Rynek podgórski 9.

(!) — **W LAG BAOMER** w niedzielę 14 b. m. urządza Żydowskie Gimnazjum Koedukacyjne i Szkoła powszechna w Krakowie tradycyjny obchód połączony z zabawą wiosenną dla młodzieży na boisku Ż. K. S. „Makkabi" ul. Koletek. Początek o 3 popoł.

(!) — **WALNE ZGROMADZENIE STOW. APL. ADW. OKRĘGU SĄDU APEL. W KRAKOWIE,** odbyte ostatnio, wybrało Władze Stow. w następującym składzie: Prezes: Dr. Feliks Lachs, Wiceprezesi: Mgr. Jerzy Rattler i Mgr. Mojżesz Pomeranz, Skarbnik: Mgr. Bruno Kalmus, Sekretarz: Mgr. Jan Stahr, członkowie Wydziału: Mgr. Artur Freitag, Mgr. Jehuda Rakower, Mgr. Jakób Isler Mgr. Meier Rottenberg, Mgr. Jakób Weissberg. W skład Komisji Rewizyjnej wchodzą: Dr. Michał Feret, Dr. Beno Sternberg, Dr. Jakób Schachter, zaś w skład Sądu Koleżeńskiego: Adw. Dr Kalman Stein, Dr. Jakób Damm, Mgr. Natan Stern, Mgr. Jan Żurek, Mgr. Emanuel Treller. Podział resortów przedstawia się następująco: Resort Naukowy: Dr. Lachs, Referat Samopomocy: Mgr. Freitag, Organizacyjno-Propagandowy: Mgr. Weissberg: Prasowy: Mgr. Pomeranz, a przewodnictwo komisji dla obrony godności stanu objął kol. Mgr. Rattler.

(!) — **PRZENIESIENIE BIURA MELDUNKOWEGO WYDZIAŁU WOJSKOWEGO.** Magistrat zawiadamia, że przeniesione zostało Biuro meldunkowe Wydziału wojskowego Magistratu dla szeregowych rezerwy i pospolitego ruszenia do ubikacji na parterze obok Dziennika podawczego Magistratu.

(!) — **UTWORZENIE BIURA PRAWNEGO W MAGISTRACIE.** Z dniem 1-go utworzono w Magistracie przy Biurze Prezydjalnem Biuro Prawne. W skład Biura Prawnego, które w najważniejszych powierzonych mu sprawach będzie funkcjonowało jako kolegjum prawne, wchodzą wszyscy syndycy miejscy oraz kilku urzędników z personelu prawniczego Magistratu.

Zadaniem Biura Prawnego będzie jednoczyć i ujednostajnić sposób postępowania w sprawach procesowych Gminy, wydawać opinję w sprawach zawiłych pod względem prawnym, oraz przeprowadzać kodyfikacje poszczególnych przepisów prawnych wydawanych przez Gminę. Kierownictwo Biura Prawnego powierzono adw. dr. Konstantemu Grzybowskiemu.

— **ZWIEDZANIE MIEJSKIEGO DOMU STARCÓW.** Dziś o godz. 5-tej pop. odbędzie się zwiedzanie Miejskiego Domu Starców przy ul. Lubicz 25 oraz Schroniska dla opuszczonych chłopców im. Ks. Lubomirskiego przy ul. Rakowickiej l. 27, jako dalszy ciąg wycieczek urządzanych przez Stow. „Służba Obywatelska" w porozumieniu z Wydz. Opieki Społecznej Magistratu m. Krakowa. Punkt zborny o godz. 445 pop. przed Domem Starców ul. Lubicz 25.

(!) — **SKROPLENIE POWIETRZA.** Wobec dużego zainteresowania, jakie wzbudził powyższy odczyt prof. dr. Tad. Estreichera, zostanie on powtórzony dziś o godz. 6-tej pop. w sali wykładowej Zakł. Chem. ul. Olszewskiego 2 (róg ul. Wiślnej, wejście od plant).

(!) — **ORKIESTRA SYMFONICZNA KOLEJARZY CZECHOSŁOWACKICH** w Pradze rewizytując Reprezentacyjną Orkiestrę Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Krakowie wystąpi z koncertem symfonicznym w Krakowie dziś o godz. **20-tej w Starym Teatrze.**

Tramwaj elektryczny na linji Wieliczka—Kraków
u progu realizacji

(!) Nasz korespondent wielicki donosi:

W ubiegłym tygodniu odbyło się w sali posiedzeń Rady miejskiej w Wieliczce zebranie obywatelskie, celem omówienia kwestji budowy tramwaju elektrycznego na linji Wieliczka—Kraków przez Krzyszkowice, Rżąkę, Prokocim, Wolę Duchacką i Podgórze. W zgromadzeniu uczestniczyli, poza najpoważniejszymi obywatelami Wieliczki i zainteresowanych gmin, przewodn. sejmowej komisji komunikacyjnej poseł Drozdowski, poseł dr. T. Bierczyński, starosta dr. Wł. Wnęk, prof. Żabiński i inni. Zebranie zagaił burmistrz Aywas, który wskazał, że gmina czyniła jeszcze w roku 1908 starania około budowy tramwaju, lecz wskutek wybuchu wojny musiała tej myśli zaniechać. W międzyczasie powstała motorówka, której się początkowo sprzeciwiały: prezydjum m. Krakowa, Izba Przem. Handlowa, Związek Turystyczny. Dopiero burmistrz Aywas musiał na specjalnej konferencji bronić celowości motorówki, albowiem gościniec w zupełności się nie nadaje do żadnej komunikacji.

Mimo istnienia motorówki jest jednak kwestja tramwaju na linji Wieliczka—Kraków nadal aktualna, albowiem motorówka spełnia jedynie funkcję środka komunikacyjnego. Tramwaj zaś połączyłby Wieliczkę z okolicznemi gminami, bezrobotni znaleźliby zatrudnienie, a Fundusz Pracy byłby znacznie odciążony. Według kosztorysu przedwstępnego budowa tramwaju pochłonęłaby 2 milj. 250 tys. złotych kosztów.

Następnie zabiera głos pos. Drozdowski który przyrzeka poprzeć projekt, bowiem jednym ze sposobów sanacji kolei jest jej elektryfikacja. Kolej jednakowoż z powodu braku potrzebnego kapitału nie potrafi tego sama uskutecznić, wskutek czego inicjatywa winna wyjść na poszczególnych odcinkach od obywateli. Specjalnie linja Wieliczka—Kraków nadaje się do przeprowadzenia tramwaju, ponieważ na tej drodze jest wiele spadków i wyniesień. Przyrzeka, iż Min. Komun. nie będzie czyniło żadnych trudności, a plan należy jaknaprędzej zrealizować. Poseł Bierczyński podkreśla, że myśl budowy tramwaju jest zdrowa, gdyż mimo kryzysu istnieje pęd do rozbudowy, która zależy od udoskonalenia środków komunikacyjnych. Kwestja motoru i tramwaju są kwestjami zbieżnemi, a nie konkurencyjnemi. Wszyscy przedstawiciele zainteresowanych gmin oświadczyli się jednogłośnie za koniecznością budowy tramwaju, ze względu na znaczny ruch towarowy i osobowy na tej linji.

Następnie wybrano komitet w składzie następującym: burmistrz Aywas, poseł dr. T. Bierczyński, Jedynak, Serafin, nacz. Salin inż. Starnawski, starosta dr. Wł. Wnęk, oraz po dwóch przedstawicieli zainteresowanych gmin. Zadaniem komitetu jest przeprowadzenie rokowań z czynnikami miarodajnymi oraz przygotowanie planów i wniosków na najbliższe zebranie, które odbędzie się za miesiąc.

Zetes.

Najnowsze odkrycia archeologiczne w powiecie miechowskim

(!) W Pobiedniku Wielkim w pow. miechowskim, w miejscowości znanej z kilkakrotnych badań archeologicznych, natrafiono przypadkowo na naczynia neolityczne prawdopodobnie z grobu. Część z nich, 7 sztuk ocalił od zniszczenia miejscowy kierownik szkoły p. Górecki i ofiarował je do Muzeum Arc. Pol. Akademji Umiejętności. Zaznaczyć należy, że Muzeum Archeologiczne kilka razy otrzymało zabytki z Pobiednika z przypadkowych odkryć.

W Dalewicach pod Proszowicami dzięki doniesieniu właścicielki ziemsk. p. Trąbczyńskiej o przypadkowych odkryciach w ogrodzie dworskim, delegowany na miejsce z ramienia Muzeum Arch. P. A. U. dr. T. Reyman, stwierdził w tymczasowych badaniach ślady osady późno-rzymskiej (IV w. po Chr.), grodziskowej i wczesno-historycznej, występujące w dwumetrowej warstwie kulturalnej, poniżej zaś na samym poziomie wody zaskórnej, ślady osad z okresów przedchrystusowych kultury t. zw. łużyckiej. Dalsze badania dotyczące jednego z najważniejszych problemów osadnictwa przedchistorycznego w pobliżu Krakowa, ze względu na prowadzoną w tem miejscu uprawę tytoniu, odłożone zostały do jesieni b. r.

W tejsamej miejscowości w polu odkrył dr. Reyman również stanowisko późnorzymskie. W jesieni przy orce natrafiono tu na całe naczynia, prawdopodobnie z grobu, zniszczone następnie przez brak uświadomienia, tak że obecnie zaledwie parę skorup zdołano ocalić. Ponieważ miejsce to jest zajęte pod uprawę buraków, więc dokładne zbadanie teg ociekawego stanowiska również do jesieni musi być odłożone.

Stwierdzono też w polu w Walewicach cmentarz, być może już z czasów historycznych. Przy kopaniu nowej drogi natrafiono na szkielety; ponieważ kości ludzkie wystawały na drogę, mimo iż pole obsiane jest zbożem, dr Reyman odkopał 3 najbardziej zagrożone groby. Po odpreparowaniu okazało się, że są to szkielety wyprostowane, ze śladami trumien, głową na zachód skierowane, bez jakichkolwiek śladów mogących bliżej czas określić. Dwa z nich były już częściowo przez przekopywanie drogi zniszczone.

Na sąsiedniem polu wykopano przypadkowo przed paru miesiącami dużą siwą popielnicę z palonemi kośćmi i zniszczono. Obecnie mimo skrętnych poszukiwań nawet fragmentów odszukać nie zdołano.

(!) — **ZATRUCIE ALKOHOLEM.** Wczoraj rano wezwano pogotowie ratunkowe na ul. Kremerowską nr. 8, gdzie w beznadziejnym stanie znajdowała się 40-letnia Marja Stróżek, zam. przy ul. Potockiego 5. Stwierdzono u niej silne zatrucie alkoholem. Powodem zamachu samobójczego ślub syna.

(!) — **NAPADŁ NA POSTERUNKOWEGO.** Policja aresztowała Karpackiego Józefa (lat 20), zam. Łanowa 42, jako podejrzanego o kradzież roweru na szkodę nieznanego właściciela oraz za czynną napaść na szeregowego P. P. w służbie w czasie doprowadzenia go z rowerem do Komisarjatu P. P.

(!) — **ZGINĄŁ NASZYJNIK Z PEREŁ.** Kerner Elza, zam. Gertrudy 29 przechodząc z ulicy Gertrudy na ul. Grodzką zgubiła naszyjnik z pereł wartości 400 zł.

(!) — **ZAPALIŁ SIĘ BENZOL.** Wezwano Straż pożarną na ul. św. Anny 11, gdzie w mieszkaniu Anny Stubel zapalił się rozlany benzol, przy gaszeniu którego właścicielka mieszkania poparzyła sobie ręce. Ogień został ugaszony przed przybyciem straży pożarnej; szkody niema.

(!) — **ZOSTAWIŁA ŻYWĄ PAMIĄTKĘ.** Rzepa Aniela, zam. Zwierzyniecka 20, przyjęła na noc nieznaną sobie kobietę, która rano wydaliła się pozostawiając w mieszkaniu chłopca lat 4. Za matką poszukiwania w toku.

(!) — **CO SKRADZIONO?** Grossman Hendla, zam. Skawińska 8 zgłosiła do policji, że skradziono jej z torebki parę kolczyków złotych z djamentami wart. 100 zł. Finker Regina, zam. Dietla 45 zgłosiła, że skradziono jej z mieszkania garderobę wart. 400 zł. Kozik Marja, zam. Stradom 27 zgłosiła, że skradziono jej z niezamkniętego mieszkania portmonetkę z kwotą 40 zł. Pachel Wincenty, właśc. piekarni przy ul. Długiej 7 zgłosiła, że skradziono jej z podwórza domu plachtę nieprzemakalną wart. 100 złotych.

—o§o—

(:) — ZWIĄZEK PRACOWNIKÓW POMOCY PIELĘGNIARSKIEJ I MASAŻU W POLSCE. Centrala Kraków, ul. Wielopole 14, podaje do wiadomości Członkom, że we środę dnia 31 maja br. o godz. 6 wiecz. odbędzie się w lokalu Związku Nadzwyczajne Walne zebranie, na którem obecność członkiń(ów) jest obowiązująca. Pielęgniarki Masażystki, które dotychczas nie są członkami Związku, winni we własnym interesie, jak najrychlej przystąpić.

245 bp

—o—

— Z OKAZJI ROCZNICY „REMU" wydaje „Talmud Tora" zniżki kolejowe 50 proc. dla uczestników zjazdu od dnia 13 do 28 maja w kancelarji Talmud Tora, Estery 6.



GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 11. 5. 1933. Akcje niejednolite. Dolar bez zmiany.

Akcje bankowe: Bank Polski 71.

Papiery procentowe: 4-proc. Prem. Poż. dolarowa 47, 4-proc. Prem. Poż. inwestycyjna 100, 8-proc. Pożyczka budowlana 37.

Zebranie giełdowe zaznaczyło tendencję niejednolitą. Zainteresowanie nieco żywsze. Robiono Bankiem Polski po kursie słabszym przy większem zaofiarowaniu. Elektrownia i Chodorów w poszukiwaniu bez obrotów. Z papierów procentowych notowano 3-proc. Poż. Budowlaną i 4-proc. Prem. Pożyczkę dolarową słabiej. 4-proc. Prem. Pożyczka inwestycyjna utrzymana. Reszta w zastoju. Obroty nieco większe.

Na pogiełdziu brak zapotrzebowania.

Waluty i dewizy oficjalnie bez transakcyj.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych szczególniejszych zmian nie zanotowano. Podaż dostateczna pokrywa w zupełności zapotrzebowanie. Nastrój w dalszym ciągu niepewny. W Krakowie dolarem robiono w ramach 7.45—7.55, czeki bankowo 7.50—7.60. Bank Polski płacił za dolara 7.45. Z innych walut Funt szterling 30—30.30. Frank szwajcarski 172.15—172.50. Marka niemiecka gotówka 202—206, wypłata 209—211. Szyling austrjacki gotówka 98—100.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 11. 5 PAT. Akcje: Bank Polski 71, Lilpop 10 niejednolita. Pożyczki: 4-proc. inwestycyjna 101, 5-proc konwersyjna 44, 6-proc. dolarowa 49. 4-proc. dolarowa 47.85, 7-proc. stabilizacyjna 48 i pół 48, 48 i jedna czw., (50 setki), Listy zast. BGK. bez zmiany, tend. dla po. słabsza, dla listów niejedn.

Dewizy: Belgja 124.30. 124.61. 123.99, Londyn 30.12. 30.27, 29.97. Nowy Jork 7.59. 7.63. 7.55, telegr. 7.60, 7.64, 7.56. Paryż 35.11. 35.20. 35.02, Praga (26.54. 26.53), 26.59, 26.47, Szwajcarja 172.25, 172.68, 171.82, Włochy 47.05, 47.28, 46.82, Berlin nieof. (209.45. 209.45), tend. przew. słabsza.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 11. 5. 1933. Ceny transakcyjne: żyto 690 ton 18. Ceny orjentacyjne: pszenica 35—36. mąka żytnia 27—28, mąka pszenna 54 i jedna czw. do 56 i jedna czw., otręby żytnie 9 i trzy czw. do 10 i pół. Inne bez zmiany. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 11. 5 PAT. Paryż 20.38, Londyn 17.42, Nowy Jork 4.39, Belgja 72.10, Włochy 27.27 i pół, Berlin 121.10, Wiedeń 73.16, noty 57.12, Praga **15.42** i pół, Warszawa 58.05, Bukareszt 3.08.

Wielka akcja zbiórkowa na rzecz ofiar hitleryzmu

Przed koordynacją akcji ratowniczej

(:) **Londyn. 11. 4. ŻAT.** Zjednoczony żydowski komitet, który ukonstytuował się pod przewodnictwem L. i A. Rotszyldów komunikuje, że **wkrótce prokamować będzie wielką akcję zbiórkową** na rzecz żydowskich ofiar **prześladowań niemieckich.** Jak się ŻAT dowiaduje, **nie jest wykluczone, że fundusz sjonistyczny dla skolonizowania uchodźców niemieckich w Palestynie skoordynuje w Anglji swą działalność z komitetem Rotszyldów. Zebrane fundusze mają być następnie podzielone w ustalonym stosunku. Również w innych krajach możliwe jest skoordynowanie zbiórek na tych podstawach, celem uniknięcia rozpraszania sił w odrębnych akcjach zbiórkowych.**

Wielotysięczne rzesze w Nowym Jorku demonstrują przeciw hitleryzmowi

(:) **Nowy Jork 11. 5. PAT. Wczoraj odbył się tu demonstracyjny pochód antyhitlerowski, liczący przeszło 100.000 osób. W pochodzie uczestniczyli delegaci 600 organizacyj żydowskich oraz wielu chrześcijan. Po rozwiązaniu pochodu na placu Battery odbyło się wielkie zebranie, na którem przemawiało wielu mowców, m. in. b. sekretarz stanu w gabinecie Wilsona Bainbridge-Colby.**

Szczegóły potężnej manifestacji

(:) **Nowy Jork. 11. 5. ŻAT. Wczoraj popołudniu odbył się w Nowym Jorku olbrzymi pochód protestacyjny przeciwko prześladowaniom i barbarzyństwu w Niemczech. W pochodzie brało udział pół miljona ludzi. Pochód wyruszył o godzinie 3-ej popołudniu i trwał do północy. Niesiono tysiące sztandarów różnych organizacyj wiele tysięcy plakatów z hasłami antyhitlerowskiemi. Na czele pochodu kroczył amerykański bohater wojenny gen. O'Ryan. W różnych punktach miasta wygłoszone zostały przemówienia do olbrzymich tłumów występujące przeciwko ohydom hitlerowskim i barbarzyństwu stosów średniowiecznych. Cały nowy Jork był pod znakiem olbrzymiego pochodu który wywołał niezwykle silne wrażenie: Równocześnie we wszystkich miastach amerykańskich odbyły się również wielkie demonstracje protestacyjne z udziałem setek tysięcy osób.**

20 tys. książek w płomieniach

(:) **Berlin. 11. 5. (Sch)** Ubiegłej nocy dokonano na placu Opery spalenia na stosie książek nie odpowiadających obecnemu „duchowi" Niemiec. Pastwą zboczonych władców dzisiejszych Niemiec padło przeszło 20 tysięcy dzieł autorów żydowskich, pacyfistycznych i socjalistycznych, jako niezdolnych do wychowywania narodu w duchu bojowym, a natomiast mogących osłabić wrodzone Niemcom instynkty zbrodnicze. Cała ta „podniosła" akcja odbywała się przy ogłuszającym ryku patrjotycznego motłochu i „ukoronowana" była podburzającą mową ministra uświadomienia narodowego Goebbelsa. Po dokonaniu „wielkiego dzieła" tłumy hitlerowskie rozeszły się wśród śpiewu pieśni „Horst Wessel". Przebieg tej imprezy transmitowany był przez stacje radjofoniczne. Podobna akcja przeprowadzona była w wielu innych miastach niemieckich.

Godna odpowiedź na barbarzyństwo

(:) **Amsterdam. 11. 5. ŻAT.** Dzisiaj otwarto **tu wielką wystawę książek autorów żydowskich i postępowych, których dzieła spalone zostały wczoraj na stosach w Niemczech.** Wszystkie wielkie księgarnie w Holandji udekorowały swe witryny wystawiając książki, będące w Niemczech na indeksie, w obwódkach z krepy.

Prowokacje hitlerowców w Hadze

(:) **Amsterdam. 11. 5. ŻAT.** Naczelny rabinat Holandji ogłosił ostrzeżenie do ludności żydowskiej aby nie dała się wciągnąć do swarć z narodowymi socjalistami w Holadji. Ostrzeżenie to pozostaje w związku z ostatniemi starciami z hilerowcami, którzy **zachowują się prowokacyjnie, szczególnie w Hadze.**

Zamordowanie posła socjalistycznego

(:) **Berlin. 11. 5. (Sch)** W pobliżu Recklinghausen znaleziono dziś nad ranem zwłoki posła socjalno-demokratycznego do Reichstagu Biedermanna. Jak stwierdzono, zachodzi wypadek zbrodni. **Biedermann wyjechał wczoraj z Kolonji do Hamburga i został prawdopodobnie z pociągu wyrzucony.**

RUBEL ZŁOTY I DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 11. 5. Rubel osiągnął kurs 4.93, dolarem obracano po kursie 7.48—7.50

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 10. 5. Kursy otwarcia: Dillonowska 64. Stabilizacyjna 55.325. Dolarowa 57.25. Warszawska 39. Śląska 42. Kursy zamknięcia: Dillonowska nienotowana. Stabilizacyjna 56.25. Dolarowa 57.25. Warszawska 39. Śląska 42. Tendencja utrzymana z odcieniem słabszym.

DEWIZY EUROPEJSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 10. 5. Berlin 27.55. Londyn kabel 3.96. Paryż 4.62 1/2. Szwajcarja 22.65. Włochy 6.19. Holandja 47.15. Tendencja mocniejsza.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie L. 73, w Paryżu fr. fr 1300, w Zurychu nienotowana. Tendencja słabsza.

GIEŁDA METALI W LONDYNIE

Londyn, 11. 5. Cynk dost. natychm. 12 1/16, termin. 15 1/2, cyna natychm. 185 5/8—185 3/5, termin. 186—186 1/4, Straits 203 1/4, Banka 201 3/4, ołów natychm. 12 1/16, termin. 12 3/8, miedź natychm. 33 13/16—33 7/8, termin. 34—34 1/16, Elektrolit 37 1/2—37 3/4.

Zgon Selmy Kurz

Donieśliśmy już, że onegdaj zmarła we Wiedniu słynna śpiewaczka operowa Selma Kurz. Zmarła urodziła się w roku 1877 w Białej. Talent jej odkrył kantor Goldman z Bielska, który kształcił ją własnym kosztem, ponieważ Selma Kurz była dzieckiem biednem. Pierwszym jej nauczycielem śpiewu był niejaki Ross. pod którego kierownictwem występowała w przedstawieniach szkolnych. Później przez trzy lata występowała w operze frankfurckiej, gdzie debiutowała jako Elżbieta w Tannhäuserze". Potem przeszła do opery wiedeńskiej. Jej repertuar sięgał od „Królowej nocy" aż do Małgorzaty. a od pazia w „Balu maskowym" i „Hugonotach" do Mimi w „Bohemie" i „Madame Butterfly". Występowała też jako solistka na koncertach filharmonicznych. Przed sześciu laty przeszła na emeryturę, ale jeszcze od czasu do czasu występowała, zwłaszcza przed mikrofonem. Selma Kurz wyszła za mąż za znanego ginekologa wiedeńskiego prof. dra Józefa Halbana, **wychrztę i sama się też wychrzciła.**

Kpt. Skarżyński wylądował w Rio de Janeiro

Londyn, 11. 5. PAT. Wobec zmiany warunków atmosferycznych kpt. Skarżyński dzisiaj o godz. 10.45 według czasu środkowo-europejskiego wystartował z Caravellas do Rio de Janeiro. Lot trwał 6 godzin. O godz. 4.45 popołudniu, według czasu środkowo-europejskiego samolot kpt. Skarżyńskiego opuścił się na lotnisko w Rio de Janeiro. Zegary w Rio de Janeiro wskazywały dokładnie godzinę 12.45. Na wiadomość o starcie polskiego lotnika w Caravellas na spotkanie jego wyruszyły 4 brazylijskie samoloty wojskowe, które spotkawszy go w drodze towarzyszyły mu następnie aż do chwili lądowania w Rio de Janeiro. Lądowanie odbyło się tak lekko i płynnie, że **wzbudziło powszechny zachwyt tłumów, zebranych na lotnisku, które na cześć lotnika wznosiły entuzjastyczne okrzyki.** Wysiadającego z kabiny kpt. Skarżyńskiego powitał poseł Rzeczypospolitej w Rio de Janeiro Grabowski, przedstawiciel brazylijskiego ministerstwa spraw zagranicznych, szef departamentu aeronautyki brazylijskiego ministerstwa wojny. francuski attache wojskowy, przedstawiciele miasta z prezydentem Rio de Janeiro na czele oraz niezliczone tłumy publiczności, wśród której była znaczna ilość Polaków. Policja, która trzymała porządek na lotnisku, z trudem torowała drogę lotnikowi pośród tłoczących się ku niemu tłumów, wiwatujących na cześć bohaterskiego lotnika. Kpt. Skarżyński był w doskonałej formie i nie było na nim prawie wcale znać zmęczenia. Po krótkich powitaniach z przedstawicielami władz brazylijskich i miasta kpt. Skarżyński w towarzystwie posła Rzeczypospolitej odjechał samochodem do poselstwa Rzeczypospolitej, gdzie zamieszkał w charakterze gościa posła Grabowskiego. Dziennikarze, którzy na lotnisku otoczyli zwycięskiego lotnika pytali się go o wrażenia z lotu i o dalsze zamiary. Kpt. Skarżyński oświadczył, że narazie co do dalszych swoich zamiarów nie może jeszcze udzielić żadnych informacyj.

Upór Niemiec doprowadzi do rozbicia konferencji rozbrojeniowej

(:) **Genewa.** 11. 5. PAT. W ciągu całego popołudnia kontynuowane były rozmowy pomiędzy szefami delegacyj: francuskiej, wielkobrytyjskiej, niemieckiej, włoskiej i amerykańskiej. Rozmowy roz poczęły narady delegatów Francji, Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych, następnie zaś odbyły się dwugodzinne narady wszystkich 5-ciu delegatów u przewodniczącego Hendersona. Delegat Wielkiej Brytanii Eden zdał sprawę z rozmów, które przeprowadził w ciągu dnia wczorajszego i dzisiejszego rana z delegatem niemieckim Nadolnym i stwierdził **że rozmowy te żadnego rezultatu nie dały. Wprawdzie delegat Nadolny zapewnił, że Niemcy w zasadzie przyjmują ideę ujednostajnienia armji i zniesienia Reichwehry, ale w praktyce uzależniają to od warunków, unicestwiających zasadniczo zgodę. Wobec takiej sytuacji delegacje wielkiej Brytanji i Francji zgodnie stwierdzają, że kontynuowanie obecnych poufnych narad z delegatem Niemiec jest bezcelowe i że należy sprawę przedstawić prezydjum konferencji, a następnie komisji głównej, gdzie każdy w publicznych debatach zajmie jasne stanowisko, co pozwoli definitywnie ustalić odpowiedzialność każdego.** Wieczorem odbędzie się jeszcze jedna narada 5-ciu. Prawdopodobnie prezydjum zbierze się jutro, a komisja główna w sobotę. Można stwierdzić, że **konferencja osiągnęła już obecnie** kryzysowy punkt szczytowy.

Major Stawiński skazany na 2 lata więzienie

(Telefonem od naszego korespondenta)

(:) **Warszawa.** 11. 5. (Sin) W dalszym ciągu procesu majora Stawińskiego. oskarżonego o zabójstwo Jankowskiego, podczas zajścia w kawiarni zeznawali świadkowie z pośród personelu kawiarni. Kelner Franciszek Głusk demonstruje przed sądem, w jaki sposób oskarżony strzepnął palcami ob... bilet, położony przez Jankowskiego daleko na stoliku. Potem świadek widział jedno lekkie uderzenie w twarz majora Stawińskiego. W momencie strzału znalazł się **bezpośrednio przy o-skarżonym.** Mógł interweniować, ale bał się ze względu na to że chodziło o wojskowego. Następnie zeznaje jakiś murzyn z Senegalu, August Brown, tordanser, znany też na bruku krakowskim. Świadek zeznaje łamaną polszczyzną, jednak na zapytanie przewodniczącego. czy zdaje sobie sprawę z tego, co mówi i czy wszystko rozumie odpowiada, że włada dostatecznie biegle językiem polskim, aby zeznawać Twierdzi on. że ile razy oskarżony przychodził do lokalu z majorową i p. Jakubowską zawsze tańczył tylko z p. Jakubowską, a Brownowi kazał tańczyć z p. majorową Krytycznego dnia major tańczył z żoną, lecz przez cały czas obserwował siedzącą przy stoliku p. Jakubowską. Gdy zauważył, że Jankowski podszedł do stolika, major bardzo podniecony zostawił żonę na środku sali i podbiegł szybkiemi krokami do stolika p. Jakubowskiej.

Późnym wieczorem zapadł wyrok, skazujący majora Stawińskiego na **2 lata więzienia za zabójstwo pod wpływem silnego wzruszenia.** Sąd w uwzględnieniu okoliczności łagodzących nie orzekł wydalenia mjr. Stawińskiego z korpusu oficerskiego.

(:) **Berlin.** 11. 5. ŻAT. Przed kilku dniami popełnił samobójstwo przez zażycie wielkiej dawki morfiny prof. dr. Ernst Krommeyer Z żalu po mężu popełniła w dniu dzisiejszym samobójstwo żona prof. Krommeyera, Gertruda. Zmarły profesor liczył 71 lat

Lag Beomer święto sportu żydowskiego

(:) Jak już donieśliśmy odbędą się na boisku ŻKS „Makkabi" imprezy sportowe z okazji Lag Beomer — święta sportu żydowskiego. Imprezy obejmować będą zawody lekkoatletyczne zawodników żydowskich oraz ćwiczenia gimnastyczne Żyd. Tow. Gimnastycznego, które wywołały duże zainteresowanie ze względu na wysoki poziom zawodników, biorących udział. W ćwiczeniach wezmą udział grupy pań i panów. Ćwiczenia rozpoczną się w niedzielę o godz. 11 przedpoł.

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE

będą rewją sportu masowego. Udział wezmą bowiem liczne rzesze zawodników i zawodniczek, rekrutujący się z klubów niezrzeszonych w Związku Lekkoatletycznym oraz członkowie grup ćwiczących w „Makkabi". W programie zawodów biegi, skoki i ... zuty. Początek zawodów w niedzielę, o godz. 9-tej przedpoł.

Pożegnania — powitania

Warszawa, 11. 5. PAT. B. premjer p. Aleksander Prystor został w dniu dzisiejszym przyjęty na dłuższej wizycie pożegnalnej przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

Warszawa, 11. 5. PAT. P. Prezes Rady Ministrów Janusz Jędrzejewicz przybył dziś o godz. 13 do gmachu Sejmu, gdzie złożył wizyty p. Marszałkowi Sejmu Świtalskiemu i Marszałkowi Senatu Raczkiewiczowi. O godzinie 14 p. Marszałek Senatu rewizytował p. premjera Jędrzejewicza w pałacu Prezydjum Rady Ministrów.

Warszawa, 11. 5. PAT We czwartek o godz. 9 wieczorem p. Prezydent Rzeczypospolitej wydał obiad pożegnalny dla p. Premjera Prystora. Na obiedzie obecni byli wszyscy członkowie dawnego i nowego rządu.

XVIII Kongres — 16 sierpnia

Londyn, 11. 5. ŻAT. Egzekutywa sjonistyczna oficjalnie komunikuje, że XVIII. Kongres sjonistyczny rozpocznie swe obrady 16 sierpnia. Miejsce kongresu zostanie ustalone w najbliższych dniach.

Żydzi niemieccy w Palestynie

(:) **Jerozolima.** 11. 5. ŻAT. Na okręcie „Marta Washington" przybyło do Jaffy 1200 pasażerów, wśród których było wielu emigrantów z Niemiec w tem liczni lekarze i inżynierowie. Tymsamym okrętem przybył wraz z rodziną b. członek Egzekutywy sjonistyczne Lazarus Barth i prof. Otto Warburg.

Hitlerowcy grożą rozwiązaniem Związku Bnej Brith

(:) **Londyn.** 11. 5. ŻAT. Prasa hitlerowska domaga się rozwiązania związku Bnej Brit w Niemczech, który liczy około 13.000 członków. Należy oczekiwać, że rozwiązanie to nastąpi już w najbliższym czasie.

Bezgraniczny cynizm

(:) **Moskwa.** 11. 5. ŻAT. Z miarodajnego moskiewskiego źródła korespondent ŻAT dowiaduje się, że władze hitlerowskie zażądały od sowieckiej firmy „Derop" usunięcia ze swych oddziałów wszystkich pracowników komunistów (!) i Żydów.

Hitlerowcy planują zamach na prof. Fritza Habera

(:) **Amsterdam.** 11. 5. ŻAT. Tutejszy socjalistyczny dziennik „De Volksgazet" otrzymał poufną wiadomość z Niemiec, że **narodowi socjaliści planują porwanie i zamordowanie profesora Fritza Habera, który zgłosił dymisję ze stanowiska kierownika wydziału chemicznego Kaiser-Wilhelm-Institut.** Jak wiadomo, dymisja prof. Habera nie została przyjęta. Dziennik zapewnia, że całkowicie odpowiedzialny jest za autentyczność tej wiadomości i że w normalnych warunkach mógłby wskazać źródła informacyjne oraz przytoczyć szczegóły spisku. Jak wiadomo, prof. Haber odegrał bardzo doniosłą rolę w produkcji gazów w czasie wojny światowej. Hitlerowcy obawiają się widocznie, że Haber zdradzi tajemnice niemieckiego wojennego przemysłu chemicznego.

Sopoty oficjalnie uprawiają bojkot!

(:) **Gdańsk.** 11. 5. W operze m. Sopoth występowała w chórze od wielu lat pewna ilość śpiewaków żydowskich. Obecnie zostali oni zawiadomieni, że **nie mogą nadal występować w operze. Decyzję swą tłomaczy zarząd m. Sopoth nastrojami antyżydowskiemi w Rzeszy i w W. M. Gdańsku.**

Policja na uczelniach wiedeńskich

(:) **Wiedeń.** 11. 5. ŻAT. W związku z ekscesami na uczelniach austrjackich rada **ministrów postanowiła wprowadzić policję do uczelni, gdyby ekscesy się powtórzyły. Uchwalono też, że winni akademicy będą karani nietylko przez senaty danych uczelni, lecz również przez władze administracyjne.**

Rząd austracki nie chce urzędników-hitlerowców

(:) **Wiedeń.** 11. 5. ŻAT. Rada ministrów na dzisiejszem posiedzeniu uchwaliła, że wszyscy urzędnicy państwowi winni ponownie złożyć przysięgę na wierność konstytucji i obecnemu ustrojowi. Równocześnie wydano zakaz **należenia urzędników państwowych do partji** narodowo-socjalistycznej.

Arystokratyczny oszust

(!) **Wiedeń, 11. 5. (PAT).** Wczoraj sąd wiedeński skazał na 15 miesięcy ciężkiego więzienia za fałszywą grę w karty hr. Jerzego Berzeviczy. Berzeviczy przyznał się do fałszywej gry, nie chciał jednak wymienić swych wspólników.

Kilkaset ofiar tornada

(:) **Nowy Jork.** 11. 5. (R) Jak dotychczas stwierdzono. podczas wczorajszego tornada, jaki nawiedził stany Kentucky i Tennessee. zostało 58 osób zabitych i przeszło 300 rannych.

ZDROJOWISKA

RABKA. Pensjonat „Stanisława“ — dla dzieci i młodzieży otwarty od 25 maja. Willa komfortowa, pięknie położona, kuchnia wykwintna, rytualna. Rezerwuję także pokoje dla dorosłych. — Zgłoszenia: Helena Mifelewowa, Kraków, Jasna 10. 2511kr

LOKALE

ZARAZ do wynajęcia pokój ładny z utrzymaniem lub bez dla pań lub panów: ul. Dietlowska 111 I. piętro, m. 7.

MIESZKANIE dla panienki (Żyd.) u samotnej wdowy od zaraz: Bocheńska 8, Taubman. 803

MIESZKANIA 3-pokojowego, z komfortem, w śródmieściu, poszukuję. Zgłoszenia pod „Dr. M. K.“ do Adm. „N. Dziennika“. 2889kr

POKÓJ słoneczny, frontowy, ładnie umeblowany, dla panny do wynajęcia. Wiadomość: ul. Miodowa 20, II. piętro m. 9. między godz. 2—4

Reklama dźwignią handlu

POSAD POSZUKUJĄ

KTO POMOŻE? Młoda kobieta, która musiała opuścić Niemcy, Żydówka, zdolna korespondentka, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia w biurze lub w gospodarstwie domowem koszernem (dobrze gotuje, także jarskie potrawy), do towarzystwa lub opieki, względnie pielęgnowania chorych. Skromne wymagania. Najlesze referencje. Zgłoszenia pod „S. K. 26“ do Adm. „N. Dziennika“. 1311

RUTYNOWANA mundantka z kilkuletnią praktyką poszukuje posady biurowej. Zgłoszenia pod „Praktyka“ do Admin. „N. Dziennika“. 1379g

PIELĘGNIARKA z długoletnią praktyką szpitalną, pierwszorzędne referencje — pielęgnuje chorych — położnice — przyjmie też na wyjazd. Ceny niskie. Zgłoszenia pod „Siostra“ do Adm. „N. Dziennika“ 1257g

ZA WIKT i dach nad głową przyjmie jakiekolwiek zatrudnienie w sklepie, biurze lub magazynie 20-letni uchodźca. Zgłoszenia w Adm. „N. Dziennika“ dla „Bezdomnego“. 438bp

DAMSKIE PYJAMY plażowe i do spania, oraz SUKNIE SPORTOWE dla Pań i młodych Panienek, z najprzedniejszego płótna lnianego, zamawiać można w pracowni „Ognisko Pracy“ w Krakowie, ul Stolarska 15, I. piętro, codziennie z wyjątkiem sobót, od godz. 11—1. Tel. 158-21.

KARYKATURA DNIA



Austrjacki kanclerz Dr Dollfuss wobec wzbierającej w Austrji fali hitlerowskiej.

RÓŻNE

TYDZIEŃ BEZPŁATNYCH KOMPLETNYCH ZABIEGÓW KOSMETYCZNYCH od 15—20 maja. Zgłoszenia tylko osobiste: INSTITUT COSMETIQUE — „YLANG“, Kraków, Sławkowska 30 Liczba zgłoszeń ograniczona. 2939kr

OBIADY wykwintne na maśle. Zgłoszenia: Kremerowska 8, I. piętro, mieszkanie 3. 1378g

KTO ZECHCE dwom uchodźcom żydowskim z Niemiec, z lepszego towarzystwa — ojcu z córkami — udzielić schronienia (pokoju) za świadczeniem wzajemnem — (pomoc w gospodarstwie, przy kuchni, do towarzystwa i t. p.). Tylko kuchnia rytualna. Łaskawe zgłoszenia pod „Lew tow“ do Adm. „N. Dziennika“.

WOLNE POSADY

POSZUKUJE się zdolnej samodzielnej gorseciarki Zgłoszenia: Gelles, Kraków XXII, Kalwaryjska 14. 2509kr

SPRZEDAŻ

SAMOUCZEK polsko-hebrajski ze słowniczkiem cena Zł. 3'50 franko — (kiem 1) שפת עמנו Księgarnia A. Faust, — Kraków, Krakowska 13. P. K. O. 407,842. 1385g

SKŁAD PAPIERU JÓZEFA TEUFLA
w Krakowie, ulica Grodzka L. 6
z powodu przebudowy lokalu
przeniesiony na
ul. Karmelicką 9
(naprzeciw Bagateli)
Tel. 118-37 Tel. 118-37

Walne Zgromadzenie

Oddziału krakowskiego Tow. ochrony zdrowia ludn. żyd. TOZ odbędzie się we czwartek dnia 25 maja br. o godz. 11-tej przedpołudniem w lokalu Tow. opieki nad sierotami, ul. Sarego 3.

W razie braku kompletu następne Walne Zgromadzenie w tymsamym dniu o godz. 11'30 bez względu na liczbę członków.

Dr. G. Gottlieb, sekretarz — Dr. Jan Landau, prezes.

NASZ I. KONKURS LETNI

4 Czytelników „Nowego Dziennika wyjedzie na 2-tygodniowy bezpłatny wypoczynek do Zakopanego, Krynicy, Rabki i Szczawnicy.

Stawiamy obecnie naszym czytelnikom do dyspozycji prawo korzystania z dwutygodniowego bezpłatnego wypoczynku letniego.

W drodze losowania konkursowego czterech czytelników „Nowego Dziennika“, na których adnie szczęśliwy traf, będzie mogło w czasie od 22 czerwca 1933 r. wyjechać do letnisk, gdzie w wymienionych poniżej, znanych, doskonałych pensjonatach znajdą zupełnie bezpłatnie pełne umieszczenie i pierwszorzędne utrzymanie.

Wydawnictwo naszego pisma nabyło jedno miejsce w następujących pensjonatach:

1 MIEJSCE W PENSJONACIE WP. JÓZEFA EHRLICHA „DWOREK“ W ZAKOPANEM.
1 MIEJSCE W PENSJONACIE WP. BECKA „ŚWIT“ W RABCE.
1 MIEJSCE W PENSJONACIE WP. KRUMHOLZÓW W WILLACH „TEMIDA“ I „ARKADJA“ W SZCZAWNICY
1 MIEJSCE W PENSJONACIE WP. SILBERA „TOSCA“ W KRYNICY.

Wszystkie te pensjonaty są ogólnie znane ako pierwszorzędne zakłady i cieszą się najlepszą reputacją.

Warunki uczestniczenia w naszym konkursie są następujące:

Uczestniczyć w konkursie mogą wszyscy czytelnicy „Nowego Dziennika“, z wyjątkiem złonków dyrekcji, redakcji i administracji naszego pisma.

Jedynym warunkiem dopuszczenia do konk rsu jest nadesłanie 20-stu kuponów, które będą drukowane w naszem piśmie od 6 maja do 15 czerwca b. r. Kupony te, które są kolejno nume owane od 1 do 20, należy wycinać, zebrać i wszystkie razem nadesłać najdalej do dnia 17-go czerwca b. r. pod adresem: „Nowy Dziennik“ I. Konkurs letni). Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Zwracamy uwagę na to, że nie należy nam przysyłać pojedynczych kuponów, lecz zbierać je u siebie i przesłać dopiero wszystkie łącznie w zamkniętej kopercie pod podanym codopiero adresem i we wspomnianym powyżej terminie.

Kupony od numeru 1 do 20 wypełniać należy w odnośnych rubrykach, przytem każdy Czyte nik ubiegać się może o jedną z czterech miejscowości, wedle własnego wyboru i potrzeby. W każdym kuponie należy nazwę miejscowości którą się ubiega, podkreślić, zaś nazwy innych miejscowości przekreślić.

Losowanie konkursowe odbędzie się dnia 20 czerwca b. r o godz. 4-tej popołudniu, w udynku „Nowego Dziennika“, w obecności przedstawicieli redakcji i wydawnictwa, notar jusza oraz publiczności. Nazwiska wylosowane ostaną ogłosz. w numerze z dnia następnego.

PRENUMERATA: w Krakowie na prow. miesięcznie Zł. 6'00 kwartal. Zł. 18'00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 6'20 „ „ 19'50
Na prowincji z przesyłką pocztową „ „ 6'60 „ „ 18'90
Zagranica z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w po niedziałki i dni poświą

OGŁOSZENIA: Podstawa obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie — Strona w tekście i nadesłanem ma 8 łamy po 74 milim. - Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów. CENY w złotych: 1 strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10. — Gratulacje 12'50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa. Kraków. Orzeszkowej 7. pod zarządem Maksymiljana Feldmana